

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 205 (8295)

Białystok — Łomża — Suwałki, 10—11 września 1977 r. NAKŁAD: 179.562 Cena 1 zł

W przededniu Centralnych Dożynek

Spotkanie Edwarda Gierka z pracownikami rolnictwa

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. — w przeddzień Centralnych Dożynek — I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK spotkał się z grupą przodujących młodych rolników i pracowników rolnictwa — członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babuch, sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski i Zdzisław Zandawski oraz kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Zdzisław Andrzejewicz.

O dorobku młodzieży w realizacji inicjatyw społeczno-produkcyjnych, wychowawczych i oświatowych oraz o dalszych zamierzeniach w tej dziedzinie poinformował przewodniczący Rady Głównej FSZMP, przewodniczący ZG ZSMP — Krzysztof Trębaczewicz.

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, pogratulował

przodującym młodym rolnikom i pracownikom rolnictwa, podkreślając ogromną wagę i rosnące zadania młodego pokolenia w unowocześnianiu rolnictwa i przeobrażaniu życia na wsi. Państwo — stwarzając coraz lepsze warunki wszystkim sektorom rolnictwa — zapewnia trwałą perspektywę i możliwości efektywniejszej pracy oraz dostatecznego życia każdemu rolnikowi, który chce i potrafi dobrze gospodarować.

Młodzieży, która wiąże się na stałe ze wsią i ma do pracy w rolnictwie odpowiednie przygotowanie, gwarantuje się należyta, wszechstronna pomoc i opiekę.

Wyrazem troski państwa o poprawę warunków życia lud-

ności rolniczej są prace nad wprowadzeniem systemu emerytur dla rolników. Będzie to kolejny, niezwykle ważny krok w urzeczywistnianiu socjalistycznych zasad sprawiedliwości społecznej. System ten, zabezpieczy starszym rolnikom godne warunki życia i sprzyjać będzie znacznemu wzrostowi produkcji rolnej.

Nawiązując do najważniejszych zadań rolnictwa Edward Gierek stwierdził, że państwo czyni wszystko dla dalszego umocnienia korzystnych tendencji w hodowli i zapewnienia sprawnego przebiegu jesiennej kampanii w rolnictwie. Wyraził on przekonanie, iż — podobnie jak w niezwykle trudnych tegorocznych zniwach — również w najbliższych tygodniach rolnicy, pracownicy rolnictwa, mechanicy, którzy dolożą starań, by w pel-

Wicepremier Litewskiej SRR na Białostocczyźnie

Z wizytą na Białostocczyznę przybył wicepremier Litewskiej SRR — Aleksander Czesławicz z małżonką oraz II sekretarz Ambasady ZSRR w Polsce — Egił Degław. W piątek gości przyjął I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Władysław Juskiewicz, po czym udali się oni do Białowieży, gdzie zwiedzili muzeum i rezerwat żubrów.

W sobotę wicepremier Litewskiej SRR i II sekretarz Ambasady ZSRR przyjechali do Białegostoku. Program pobytu przewiduje zwiedzenie miasta i obiektów kulturalnych, wizytę w Politechnice Białostockiej, Zakładach Wyrobów Runowych „Biruna” oraz Fabryce Mebli. Gościom towarzyszy wicewojewoda białostocki — Leopold Rybakiewicz. (a)

Čiąg dalszy na str. 2



Sypie się ziarno — efekt rolniczego trudu

CAF — Rybaczynski

Mistrz Ewa

— Niedawno brałam udział w telewizyjnych „Rozmowach rolniczych”, wczoraj (wtorek) byli u mnie ze „Sztandaru Młodych”. Jutro jadę do Warszawy, w piątek będę na spotkaniu z towarzyszem Edwardem Gierkiem, a w sobotę wyjazd do Leszna na Dożynki Centralne. Oby tylko długo pan nie męczył, bo roboty na gospodarce nikt za mnie nie wykona.

EWA IGNATOWICZ, tegoroczna zdobywczyni drugiego miejsca w kraju w konkursie „Młody mistrz płoń” prowadzi wraz z mężem Andrzejem duże gospodarstwo. Wszystkiego jest 57 hektarów, chociaż użytków „tylko” 30. Gleby zaliczane są do piątej klasy. Więcej tu piachu i kamieni niż wartościowej próchnicy. Jak można więc osiągnąć mistrzowską klasę?

ZOSTAŁAM INŻYNIEREM

— W 1968 ukończyłam liceum w Sokółce. Zdecydowałam się iść na zootechnikę. Już wtedy wiedziałam, że wrócę na ojcowiznę. Egzamin zda-

łam, lecz zabrakło punktów. Nigdzie się nie odwoływałam, choć to było w modzie. Poszłam na rok do pracy w gospodarstwie hodowlanym koło Skierniewic. Poznałam tam solidne rzemiosło rolnicze.

Od 1969 do 1974 studiowałam na SGGW w Warszawie. Czy zdobyta wiedza przydała się tutaj? Owszem, wiem jak korzystać z ksiązek. Potrzebne są jednak wiadomości z weterynarii, mechanizacji, a na studiach mało tego było. Tu dopiero zaczęłam uczyć się naprawdę, jak ratować wzdętą krowę i co robić, gdy ciągnik nie chce zapalić.

Čiąg dalszy na str. 3

Rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

WARSZAWA (PAP) — Wszechstronna ocena działalności instancji i organizacji partyjnych, członków i kandydatów PZPR we wszystkich dziedzinach życia społecznego — gospodarczego i politycznego — taki jest w dużym skrócie główny cel rozpoczętej przed kilkunastoma dniami kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obecnie dobiegają końca zebrania w ok. 60 tys. grup partyjnych, najniższych ogniw w strukturze organizacyjnej PZPR. Rozpoczyna się zebrania sprawozdawczo-wyborcze oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych, a także konferencje zakładowe i środowiskowe. Terminarz zakłada, iż w okresie od listopada do połowy grudnia br. odbędą się konferencje w 2,3 tys. gminnych, miejsko-gminnych, miejskich i dzielnicowych organizacjach partyjnych. Kampania sprawozdawczo-wyborcza sprawozdawczo-wyborczą dalszej pracy. Jest to przede wszystkim okres powszechnej partyjnej analizy stanu realizacji zadań wytyczonych na VII Zjeździe PZPR, a streszczających się w hasie dążenia do wyższej jakości pracy i życia narodu. Taki jest nadrzędny sens rozpoczętej obecnie partyjnej debaty, która tworzy otwartą

Čiąg dalszy na str. 2

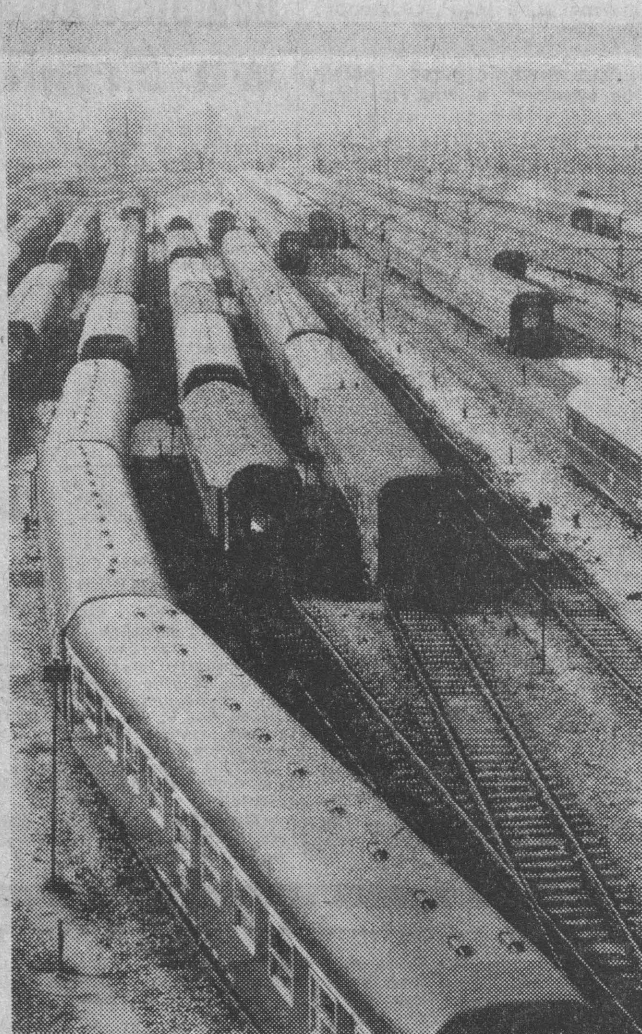
W DNIU KOLEJARZA

W dniu dzisiejszym — już po raz 23 — pracownicy PKP, a wśród nich kolejarze DOKŁADY REJONOWEJ KOLEI PAŃSTWOWYCH w BIAŁYMSTOKU obchodzą swe doroczne święto — „DZIEŃ KOLEJARZA”. Zgodnie z dobrą tradycją jest ono okazją do dokonania oceny pracy w minionym okresie i przeglądu gotowości do trudnych zadań wzmoczonych jesienno-zimowych przewozów.

Ocena dorobku i gotowości

Tegoroczne uroczystości odbędą się na Węzle w Czeremsku, którego żagła — synowie i wnukowie pierwszych tutejszych kolejarzy — obchodzi 70 rocznicę powstania i działania tej ważnej stacji, a pracownicy miejscowej Nasycalni Podkładów Kolejowych — 30-lecie pracy swego zakładu. Podczas Rejonowej Akademii kolejarzom z Czeremchy wręczony zostanie sztandar, zaś zasłużeni kolejarze DRKP zostaną udekorowani odznakami państwowymi, resortowymi i regionalnymi. Wiadomo powszechnie, jak niemal decydujące znaczenie

dla rozwoju kraju ma transport kolejowy. Od niego zależy sprawne funkcjonowanie przemysłu i całej gospodarki, zaopatrzenie rynku, nasze codzienne kontakty. W realizacji tych zadań istotną rolę spełnia Dyrekcja Rejonowa KP obejmująca swą działalnością województwa białostockie, łomżyńskie, suwalskie i ostrołęckie. Ma ona spore osiągnięcia, ale też i niedociągnięcia w pracy niektórych służb. Z okazji dorocznego święta należy więc życzyć naszym kolejarzom nowych, jeszcze lepszych rezultatów ku powszechnemu zadowoleniu. (rk)



z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYW KW PZPR W ŁOMŻY...

Obradująca wczoraj w Łomży Egzekutywa KW PZPR zapoznała się z informacją o działalności i perspektywach rozwoju łomżyńskich muzeów — Muzeum Okręgowego i jego filii w Nowogrodzie oraz Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Rukla w Ciechanowcu. Przyjęto także program organizacji szkolenia partyjnego w woj. łomżyńskim na rok 1977/78. Szkolenie partyjne w nowym roku obejmować będzie 50 kursów szkolenia kandydatów. 783 kursy szkolenia masowego (uczestniczyć w nich będzie blisko 16 tys. członków i kandydatów PZPR), 32 szkoły aktywu partyjnego z liczbą 600 słuchaczy, 8 filii WUM-L — 300 słuchaczy. Niezależnie od tego trwać będzie systematyczna akcja lektorsko-odczytowa. W roku bieżącym oprócz 40 istniejących punktów odczytowych działaczą będą nowe: w kombinacie „Wimba” w Grądach Wonięcko, ZPW w Grąjewie oraz w Zakładach Przemysłu Bawełnianego i ŁZPB „Narew”.

Oceniając bardzo wysoko dotychczasowe wyniki pracy muzeów na terenie województwa Egzekutywa zaaprobowala kierunki ich dalszego rozwoju, zakładające poprawę bazy lokalowej, doskonalenie kadry, rozwój poszczególnych dyscyplin badawczych, rozszerzanie zakresu prac archeologicznych — przewidywane jest m. in. w miarę posiadanych środków rozpoczęcie w roku przyszłym wykopalisk w Starej Łomży.

...I W SUWAŁKACH

Na załogach przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej spoczywa wiele trudnych obowiązków, które sta-

Čiąg dalszy na str. 2

POLACY NA BARYKADACH PAŹDZIERNIKA

(1)

Pamiętam to spotkanie sprzed dwudziestu lat. W pięćdziesiątym siódmym wracaliśmy do Hajnówki. Po drodze wstąpiliśmy do Nowoberezowa. W rozmowie z ludźmi dowiedzieliśmy się, że mieszka tu marynarz z legendarnej „Aurory” — JAKUB MARTYNIUK.

Postanowiliśmy go odwiedzić. Mała, drewniana chatka początkowo nie pasowała nam do sylwetki bohatera wojny, z których oddano historyczne strzały w stronę Pałacu Zimowego — siedziby Rządu Tymczasowego. Widocznie rozmówca musiał dostrzec wyrazy wątpliwości na naszych twarzach, bo odemknął kufer i wyjął z niego stary, pożółkły dokument.

— Proszę, zobaczcie — powiedział.

— Co to?

— Mój atestat podoficerski.

W atestacie stało, że on, Jakub Martyniuk, urodzony 9 października 1890 roku we wsi Nowoberezowa, po przeszkoleniu w Kronstadsie zdał egzamin przed komisją wojskową z

wynikiem dobrym i został mianowany do stopnia kaprala ze specjalnością artylerystyczną. I dalej: atestat stwierdzał, że kapral Jakub Martyniuk po 6-miesięcznym kursie wraca na krążownik „Aurora”, na którym uprzednio również odbywał służbę.

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

ty pracowałem na roli pomagając ojcu, ponieważ ojciec nie miał możliwości dalej mnie kształcić. Ojciec mój miał nas sześciu, ja spośród nich byłem najmłodszy. Kiedy do-

rośnię, zostałem powołany do służby wojskowej. W roku 1912 w listopadzie zostałem wcielony w szeregi marynarki wojennej Floty Bałtyckiej!”

Wśród przedstawicieli z woj. białostockiego znajduje

W przededniu Centralnych Dożynek

Ciąg dalszy ze str. 1

ni i po gospodarsku zebrać wszystkie plody i zagospodarować je z myślą o jak najlepszym zaopatrzeniu rynku w produkty żywnościowe.

Na zakończenie I sekretarz KC PZPR powiedział: nasze wyniki produkcyjne dowodzą, że dobrze wykorzystujemy warunki stworzone przez państwo. Rzecz w tym, by rezultaty takie osiągało jak największe grono rolników. Dlatego w działalności ZSMP na wsi

nałożono podwójny nacisk na oddziaływanie na rolników przez wydajną, mądrze zorganizowaną, pozwalającą na produkcję wielu i różnorodnych produktów, kulturalnych i cywilizacyjnych, jakimi dysponuje nasze społeczeństwo.

Swoją wzorową pracę w rolnictwie i jego obsłudze dajecie dowody dojrzałości obywatelskiej i patriotycznej. Za to wam serdecznie dziękujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

le są pod przebiegiem opinii publicznej — remonty kapitału, budynków, stan dróg, komunikacja miejska, gazownictwo, ciepłownictwo, zaopatrzenie w wodę, porządek i estetyka miast, walka z kapryśnymi pogodami szczególnie zima. Dodajmy do tego zadania inwestycyjne jak budowa różnych obiektów, ulepszenie terenów pod budownictwo oraz nadzór nad tak skomplikowanymi przedsięwzięciami jak budowa oczyszczalni ścieków, stacji uzdatniania wody itp. Tymczasem przedsiębiorstwa te borykają się z niedostatkami kadry, zwłaszcza wyspecjalizowanych, brakiem materiałów. Nie przeczy to jednak — o czym była mowa na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Suwałkach — że jednostki podległe Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Komunalnych dysponują rezerwami wzrostu tkwiącymi w organizacji pracy, lepszej gospodarności. Przyjęte wnioski jak przykładowo: koncentracja nakładów na wybranych obiektach, rozbudowa potencjału remontowego przedsiębiorstw, powinny usprawnić działalność całej organizacji w interesie niemal wszystkich mieszkańców województwa.

W drugim punkcie I sekretarz KW — tow. Zbigniew Białecki poinformował członków Egzekutywy o posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, na którym omawiana była sytuacja oraz perspektywy rozwoju woj. suwalskiego.

W ostatnim punkcie przedyskutowano tryb i aktualny przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach i instancjach partyjnych w województwie. (w)

REKTOR UW — PROF. ZYGMUNT RYBIŃSKI Z WIZYTĄ W SUWAŁSKIM

Wczoraj, 9 bm. zakończył dwudniową wizytę w woj. suwalskim rektor Uniwersytetu Warszawskiego — prof. Zygmunt Rybiński. Gość, wraz z I sekretarzem KU PZPR — doc. dr Zbigniewem Chrupkiem, podejmowany był przez grupę aktywistów uczelnianego SZSP UW, która przebywała na dwugodzinnej wizycie w Starym Polwarku. W czasie spotkania ze studentami, reprezentującymi wszystkie wydziały, prof. Zygmunt Rybiński zapoznał zebranych z aktualną sytuacją polityczną i zadaniami Uniwersytetu Warszawskiego w nowym roku akademickim.

O ile obóz aktywu studenckiego UW odbywa się po raz pierwszy w woj. suwalskim, to praktyki wakacyjne i pobyt szkoleniowy należą do tradycji. Np. w czasie terożnych wakacji w tej części kraju przebywało 950 studentów. Botanicy i zoology zajmowali się badaniami ekologicznymi i zwierząt, przy pomocy archeologów prowadzono prace wykopaliskowe we wsi Bajtkowo. (agaw)

DIENNIKARZE BULGARSCY W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Od 9 bm. przebywa w woj. białostockim delegacja dziennikarzy bulgarskich, która przybyła do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Goście bulgarscy: Atanas Dimow — kierownik działu w redakcji organu KC BPR „Życie Gospodarcze” oraz Georghi Stojanow — naczelny redaktor okręgowego „Wzrósł i Słodził”. W Połazniku — przyjeździe zostali przez sekretarza KW PZPR w Białymstoku — Halinę Piotrowską — Olczak, zapoznając się z problematyką rozwoju województwa. Dziennikarze z Bułgarii odwiedzili następnie Białostockie Zakłady Przemysłu Włókiennego im. Sierżana, interesując się produkcją oraz zaradkami ekonomicznymi przemysłu lekkiego, tak w ostatnich latach rozwijającego się w województwie białostockim. Na spotkaniu z redaktorem naczelnym „Gazety Współczesnej” — Janem Sochą dziennikarze bulgarscy zapoznali się z organizacją pracy w dzienniku partyjnym i aktualnymi problemami, które podejmowane są przez białostockie środowisko dziennikarskie.

W sobotę, 10 bm. nasi bulgarscy koledzy odwiedzili zakłady przemysłowe Hajnowki i Park Narodowy w Białowieży.

Z okazji święta narodowego Bułgarii składano gościom serdeczne gratulacje i życzenia. (w-z)

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA MECHANIKI CIAŁA STAŁEGO

W miejscowości Piaski, w gminie Ruciane Nida odbywa się 19 konferencja mechaniki ciała stałego. Organizatorem tego tradycyjnie organizowanego przez nasz kraj spotkania naukowców i praktyków jest Instytut Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk. W tegorocznej konferencji uczestniczą ponad 150 fizyków, matematyków, teoretyków i praktyków zajmujących się teorią i mechaniką. Wśród nich jest 70 naukowców reprezentujących ośrodki badawcze w 17 krajach.

Platynowy pierwszy dzień sesji, poświęcony był tematom nielokalnej teorii ciała stałego — ważkiej dziedzinie nowoczesnej nauki, w której Polska ma liczące się w świecie osiągnięcia. W toku konferencji podejmowane będą także i inne zagadnienia m. in. mechanika krystalowa oraz sieci krystalicznej, sprężystość i termosprężystość ciał stałych. Sesja zakończy się 16 bm. (agaw)

CHILIJSKI WRZESIEŃ

Wrzesień sprzyja 38 lat kojarzy się nam z najazdem hitlerowskim na nasz kraj. Z bohaterstwem żołnierzy polskiego, ogromem zniszczeń, ofiar ludzkich iez. Dla narodu chilijskiego wrzesień — przed 4 lat stał się równie tragiczny. Tyle tylko, że jego sprawcami nie byli obcy, jak w naszym przypadku — ale własni fałszywcy.

Ogrom zbrodni faszyzmu i junty, która 11 września 1973 roku oblała legalnie imię króla Salavadora Allende, jest przerażająca. Blisko 30 tysięcy zamordowanych, ponad 25 tys. zaginionych, bez wieści, około 130 tysięcy tych, którzy przeszli przez piekło obozów koncentracyjnych i policyjnych katowni. Są to dane, które znalazły się w raporcie sekretarza generalnego ONZ — Kurta Waldheima, przedłożonym na XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego tej organizacji. Casy niemal świat, z wyjątkiem kilku państw rządzących przez ultraprawywiciwcy dyktatorów, potępia zbrodniczą działalność reżimu Pinocheta. Kosmicznej jednoznaczności solidarności z narodem chilijskim. W tym laburcu społecznego ruchu na rzecz pomocy temu gnębionemu narodowi mocne ogniowo stanowi Polska. Dzieki naciskom międzynarodowej opinii publicznej udało się uratować życie setkom więźniów politycznych, którzy mogli wychodzić za granicę.

Błędy tygodni poświęcony jest właśnie solidarności i pomocy dla narodu Chile. Liczne międzynarodowe organizacje, w tym także polskie, wystosowały apele potępiające brutalny terror i nawołujące do izolowania faszyzmu i gniazda zbrodni. Postępowa świat jest przesławdzony, że naród chilijski doczeka się wkrótce upragnionej wolności.

BECZKA PROCHU?

Scena polityczna w Pakistanie zmienia się niemal z tygodnia na tydzień. Do niedawna rządził tu cywil, teraz rządzą wojskowi, a co będzie jutro tego nikt nie wie w stanie przewidzieć. Walka o władzę potęgą bowiem konflikty wewnętrzne, które mogą okazać się przysłówiowa beczka prochu.

Splot wydarzeń pakistańskich jest straszliwy. Oto naprzeciwko siebie stanęły dwie nieporównywalne siły polityczne — w miarę postępującego Pakistana (Pak) i skupiającego w grupach konserwatywnych, ortodoksyjnych — Państwa Sojuszu Narodowego (PSN). Pierwsza — odnośnie do wczorajszych wyborów powszechnych zdecydowanie zwycięstwo, na czele rządu stanął wówczas dotychczasowy szef szef Ali Bhutto. Druga, mająca ambicje rządzenia i przeciwstawiająca się postępowym reformom w kraju, nie chciała się tym pogodzić. Oskarżyła więc rząd o oszustwa przy urnach i domagała się powrotu do oszustwa. Ale było zwykłe tak, że gdzie się dwóch bje... W zaciętych sporach wzniesła się w lipcu armia i dokonała zamachu stanu. Początkowo gen. Zia ul-Haq, który stanął na czele administracji stanu w Pakistanie, zachowywał pozory bezstronności. Ba, wydawał się być mediatorem w spornych stronach. Ustalał termin ponownych wyborów na 18 października. Obiecał przy tym rychły „powrót do koszar”. Jednak w miarę upływu czasu zbliżał się wyraźnie w stronę ugrupowań konserwatywnych. W swoich wystąpieniach zaczął krytykować politykę reform zapoczątkowaną w kraju przez byłego premiera. Zapowiedział też rezygnację z



Wieloletni pakistański panuje stan napięcia. Zwolennicy obalonego premiera Junty dają jej do zrozumienia, że może dojść do odroczenia zapowiedzianych wyborów. Tak wie... stabilizacja w tym zniekarnym chaosie politycznym kraju jest wciąż odległa.

niektórych galei gospodarki (m. in. luszczarnie drakonię, wprowadzenie niezwykle drogiego powrotu do „czystego kapitalizmu” Wreszcie klęka temu aresztowany został — nie bez jego dem pod zarzutem rozbicia państwa przed sądem politycznym. Oczywiście trudno powiedzieć, czy za przyczyną, czy też wywołane z państwa. Ale tego niewątpliwie latem do prostu o pretekst, nika postępowych reform społeczno-gospodarczych, wykryć z try o władze.

Wieloletni pakistański panuje stan napięcia. Zwolennicy obalonego premiera Junty dają jej do zrozumienia, że może dojść do odroczenia zapowiedzianych wyborów. Tak wie... stabilizacja w tym zniekarnym chaosie politycznym kraju jest wciąż odległa.

zachodniego wybrzeża. Przepływa przez nie rzeka 15 tys. statków, co przynosi Amerykanom roczne dochody w wysokości 200 mln dolarów. Z tego zaś 2 miliony. Ale strata kanału jest też ważnym punktem strategicznym. Znajduje się tu 14 amerykańskich baz wojskowych oraz liczne ośrodki wywiadu. Program reform społecznych młodego prezydenta oraz hasła odzyskania kanału powitano z entuzjazmem w kraju z aprobatą i nadzieją. Słuszne rozważania Panamy spotkały się również z solidarnym poparciem niemal wszystkich państw latynoamerykańskich. W tej sytuacji Białe Dom nie mógł pozostawić obojętny, jeśli chciał zapewnić sobie dobre stosunki z południowymi sąsiadami. W rezultacie dwustronnych negocjacji w sprawie kanału zostały zawarte nowe umowy. Ale do czasu ich zatwierdzenia przez se-

Korespondent PAP Robert Bielecki pisze:

9 bm. telewizja francuska w swym pierwszym programie nadała wywiad, jakiego I sekretarz KC PZPR, EDWARD GIEREK, udzielił znanemu dziennikarzowi francuskiemu YVES MOUROUSI. Wywiad ten — bezpośrednio transmitowany z gmachu Sejmu PRL w Warszawie i przeprowadzony w języku francuskim — jest ważnym wydarzeniem politycznym o znaczeniu międzynarodowym, co wielokrotnie podkreślali francuscy komentatorzy. Wywiad trwający 30 minut nadany został w ramach południowego dzionika Informacyjnego o godzinie 13.00, oglądanego przed kilkanaście milionów Francuzów.

Edward Gierek wyraził głębokie zadowolenie, że oficjalna wizyta, jaką rozpoczyna we Francji w poniedziałek, 12 bm., będzie nową okazją do spotkania i przeprowadzenia rozmów z prezydentem Valérym Giscard d'Estaingiem. Do dał, że zachował jak najlepsze wspomnienia i z dotychczasowych spotkań z szefem państwa francuskiego i wyraził przekonanie, że kolejne spotkanie będzie miało podobny charakter. E. Gierek udaje się do Paryża z przekonaniem, że jego wizyta przyczyni się do dalszego rozwoju i pogłębienia przyjaźni współpracy między Polską i Francją.

I sekretarz KC stwierdził, że Francja może wnieść ważny wkład w dalszy rozwój współpracy między obu krajami. Stosunki polsko-francuskie opierają się na bogatej wielowiekowej tradycji, na wzajemnej sympatii obu naszych narodów, na wspólnej walce o wolność, ale także na wszechstronnej współpracy. Sirona polska pragnie aby ta wzajemnie korzystna współpraca była jeszcze pełniejsza.

Polska, która znajduje się obecnie w stadium dynamicznego rozwoju i modernizacji — stwierdził E. Gierek — wysoko ceni nowoczesną technologię francuską. Daje to Francji szerokie możliwości intensyfikacji współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej z Polską, tym bardziej, że gospodarki obu krajów uzupełniają się w wielu dziedzinach. Po myślnie rozwijają się też stosunki naukowe i kulturalne.

Francja jest tu naszym pierwszym partnerem wśród krajów zachodnich. Pragniemy aby podobną pozycję zajmowała kultura polska we Francji. I sekretarz KC podkreślił, że Francja jest krajem, który pierwszy na Zachodzie wkroczył na tę drogę. Wład ten przyczynił się nie tylko do stworzenia dobrego klimatu przed blagradzkim spotkaniem KBWE. E. Gierek ocenia pozytywnie dotychczasowe stadium realizacji postanowień Aktu Końcowego KBWE z Helsinek. Polska opowiada się za pełnym wprowadzeniem w życie postanowień tego dokumentu. Polityka odprężenia jest jedyną, która może uchronić świat przed katastrofą. E. Gierek podkreślił znaczenie walki o powstrzymanie wyścigu zbrojeń, o zapobieżenie rozprzestrzenianiu broni nuklearnej i tworzeniu nowych typów tej broni.

Przewódca polski omówił

naście realizację programu przyjętego na VII Zjeździe PZPR. Omówił również najważniejsze zadania, których celem jest osiągnięcie lepszych warunków materialnych społeczeństwa.

Jedno z pytań dotyczyło stosunków gospodarczych Polski z zagranicą. E. Gierek wyraził zadowolenie z dotychczasowego rozwoju wymiany handlowej PRL ze światem i ze stałego wzrostu udziału Polski w handlu międzynarodowym. Podkreślił decydujące znaczenie, jakie dla Polski mają stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Ważne miejsce w stosunkach gospodarczych Polski ze światem zajmuje Francja. W tej dziedzinie istnieje jeszcze znaczne możliwości pogłębienia tej dwustronnej współpracy.

I sekretarz KC PZPR podkreślił, że Polska to kraj otwarty, przyzwyczajony obecnie szybki, dynamiczny rozwój, pokonując trudności, doganiający wysoko rozwinięte kraje, pragnący utrzymać przyjaźne kontakty z całym światem.

Edward Gierek przypomniał, że wiele lat spędził we Francji, pracując jako górnik w kopalniach Nordu i Pas de Calais. Francja wspomina jako kraj ludzi broniących honoru i wielkości swej Ojczyzny w latach okupacji hitlerowskiej. Dzisiejsza Francja to kraj nowoczesnej techniki, osiągnięć naukowych, kraj, który dzięki myśli politycznej, gen. de Gaulle'a i innych przywódców, potrafił znaleźć nagle nowe miejsce na arenie światowej. Narodziła się w niej idea, że Francja i Polska — wzajemnie sobie bliskie — mogą wiele zdziałać dla przyszłości Europy.

Na zakończenie Edward Gierek przekazał w imieniu narodu polskiego serdeczne pozdrowienia dla wszystkich przyjaciół Polski we Francji.

Rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

szerszą płaszczyznę do szerszej, krytycznej analizy postaw każdego z ponad 2,6 mln dziesięciu członków i kandydatów PZPR, płaszczyznę do wnikliwej oceny przesłania stylu i jakości pracy każdej z ponad 72 tys. POP, każdej instancji partyjnej.

Chodzi też o to, by kolektywne partyjne odpowiedzi na pytanie co zrobiono i co można jeszcze uczynić dla pełniejszej realizacji uchwał V i VI Plenum KC PZPR i z jakim doświadczeniem przyjdą one na II Krajową Konferencję PZPR.

W zasadniczym nurcie kampanii znajdują się sprawy dalszego, jakościowego rozwoju i umocnienia partyjnych szeregów. Kwestia podstawowa jest przy tym ugruntowywanie w świadomości członków i kandydatów partii, m. in. poprzez doskonałe prace ideowo-wychowawcze tego, że siła, jedność, autorytet i kierownictwo funkcje PZPR wynikają zarówno ze słuszności programu partii, jak również z aktywności i jakości pracy każdego człowieka z partijną legitymacją, z jego codziennej postawy.

Sprawowanie przez partię kierowniczej, a więc inspiratorskiej i organizatorskiej i kontrolnej roli w życiu kraju oblige wszystkie ognie do dokonania głębokiej oceny trafności „wypunktowania” źródeł i czynników pozwalających na dalsze zdynamizowanie rozwoju kraju, do określenia tego co jeszcze przeskądza w osiągnięciu wysokich wyników w pracy.

Wśród głównych wątków dyskusji toczącej się podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej w PZPR istotne miejsce zajmują problemy społeczno-gospodarcze, a więc sprawy związane z prawidłową oceną realizacji zadań produkcyjnych w br. Jest tu miejsce na partijną, wnikliwą refleksję nad sprawami wzrostu produkcji i rynkowej, eksportowej oraz rolnej, a zwłaszcza na sprzeciwianie sposobów pełnego wykorzystania możliwości zwiększenia tej produkcji w konkretnym zakładzie przemysłowym i rolniczym, w mieście i na wsi.

SPÓR O KANAŁ...

Dawno już Waszyngton nie gościł tylu szefów państw i szefów rządów latynoamerykańskich, co w ub. środe. Bo też okazja była niezwykła. Okazja do tego stało się podpisanie o nowych układów o panamsko-amerykańskich w sprawie Kanału Panamskiego. No tak — powie ktoś — ale po co to cała ceremonia?

Zanim odpowiem na to pytanie, na wstępie nieco historii. Otóż od dziesiątków lat bogaty sąsiedź z południa traktował Panamę niemal jak kolonię. Na mocy narzuconego jej w 1902 roku traktatu przejął w wieczyste posiadanie 16-kilometrową strefę kanału, przebiegającą kład na dwie części. Kanał Panamski ma ogromne znaczenie dla Stanów Zjednoczonych. Tędy bowiem prowadzi główny szlak żegluga morskiej między brzegami wschodniego i

nat amerykański (wymaga to 24 godzin) śmiało tylko znaczenie symboliczne. A senacka konserwa nie chce atakować i rezygnacji z tego gospodarczego i strategicznego Eldorado.

Spór o kanał nie został więc rozstrzygnięty. Zapraszając przeto na uroczystości do Waszyngtonu tylu gości — i tu dochodzimy do odpowiedzi na postawione we wstępie pytanie — Carter chciał odpowiednio zarekomendować nowe układy Amerykanom i pozyskać ich, dla tej decyzji. Nie bez znaczenia jest też ich uzależnienie korytarzy stonksów z państwami latynoamerykańskimi. Z tym bowiem różnie dotąd bywało.

...I SPÓR O SKAŁĘ

Sikoro mowa o jednym, to warto słów kilka powiedzieć o drugim sporze. Chodzi mianowicie o Gibraltar, będący źródłem napięcia w stosunkach brytyjsko-hispańskich.

Ten składowy brzeg u południa Hiszpanii zdobył Anglię z górą dwa i pół wieku temu. W czasach panowania Anglii na morzach służył on jako twierdza i ważny punkt kontrolny. Jednak Hiszpanie nigdy o nim nie zapomnieli. Od kilku lat kwestia Gibraltaru pojawia się na forum międzynarodowym. Rozpatrywano ją m. in. na sesji ONZ, która miała rozstrzygnąć Hiszpanii o Gibraltarze za uzależnienie. Nie zmieniło to jednak w niczym sytuacji. Przeciwnie, wzrosło tylko napięcie nieufności na linii Madryt — Londyn. Ten ostatni prezydent Carter chciał odpowiednio zarekomendować nowe układy Amerykanom i pozyskać ich, dla tej decyzji. Nie bez znaczenia jest też ich uzależnienie korytarzy stonksów z państwami latynoamerykańskimi. Z tym bowiem różnie dotąd bywało.

Więc o dalej? Hiszpani — zalety na dobrych stosunkach z W. Brytanią. Stara się bowiem o przyjęcie do Wspólnego Rynku. Nie traci jednak nadziei na odzyskanie Gibraltaru. Stąd rozmowy, jakie trwają na ten temat między przedstawicielami obu stron, przebiegają w spokojnej atmosferze.

MIECZYSLAW CHAJA

Z prac Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 9 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło i akceptowało projekt rozporządzenia, które wprowadza zmiany w regulacji prawnej wielu zagadnień związanych z realizacją przepisów ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz ich rekultywacji. Zmiany te dostosowują warunki działania do nowego systemu organizacyjnego terenowych organów administracji państwowej. Weryfikują granice rejonów intensywnego rozwoju rolnictwa i gospodarki leśnej oraz ochrony obszarów leśnych. Wydatnie zastrzegają zasady przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze, co znalazło wyraz m. in. w zakazie używania do takich celów gleb I, II i III klasy. Prezydium Rządu powołało decyzję, która określa sposoby gospodarowania funduszem ochrony i rekultywacji gruntów rolnych. Z myśla o podniesieniu wartości produkcyjnych gruntów rolnych i leśnych i ich ochronie ustalono zadania dla zainteresowanych organizacji gospodarczych i administracji terenowej. Zagadnienia te, powiększanie zasobów gruntów w drodze rekultywacji zdevastowanych użytków rolnych oraz systematyczne podnoszenie ich zdolności produkcyjnej poprzez stosowanie odpowiednich zabiegów jest obecnie — jak podkreślono — jednym z ważnych kierunków prac w gospodarce rolnej i leśnej.

Temu samemu celowi służy również przyjęty przez Prezydium Rządu ramowy program rozwoju i organizacji produkcji rolniczej na obszarach objętych oddziaływaniem zespołu górniczo-energetycznego „Bełchatów”. Określono w nim zadania i zasady ochrony rolniczej przestrzeni produkcyjnej przed ujemnym wpływem inwestycji przemysłowych na środowisko przyrodnicze oraz ustalono rozmiary rozwoju rolnictwa i leśnictwa na tym terenie.

W następnym punkcie obrad Prezydium Rządu oceniono dotychczasowy postęp w uprawie kukurydzy na ziarno i zielonki oraz możliwości dalszego rozwoju tej rośliny. Rozszerzenie uprawy tej wydajnej rośliny powiększa bę-

dzie własne zasoby zbożowe i paszowe. Po decyzjach podjętych przez rząd w ostatnich latach, a dotyczących zaopatrzenia rolnictwa w nasiona i maszyny, obszar upraw kukurydzy zwiększono z ok. 160 tys. ha w 1970 r. do blisko 640 tys. ha w 1977 r., w tym kukurydzy na ziarno z 5 tys. do 93 tys. ha. Warunki glebowe i klimatyczne umożliwiają dalsze zwiększenie uprawy kukurydzy na ziarno i zielonki. Prezydium Rządu ustaliło środki niezbędne dla wykorzystania tych możliwości i ustanowiła w przyszłym roku oraz w następnych latach wydatki na postępowanie w tej dziedzinie.

Na posiedzeniu przyjęto uchwałę, która zwiększa w tegorocznym planie limit środków przeznaczonych na kredytowanie gospodarstw, zaciągane przez rolników na rozwój produkcji, a zwłaszcza na budownictwo inwentarskie.

Prezydium Rządu powołało kolejne decyzje związane z uruchomieniem szkół spowodowanych przez powódź. Ustalono, że działania związane z likwidacją szkód — prowadzone

będą w dwóch etapach. W pierwszym wykonano zostaną prace doraźne, niezbędne do uruchomienia jeszcze w tym roku najbardziej dotkniętych zaludnością i gospodarką szkód powodziowych. Drugi etap, realizowany w roku przyszłym, obejmie podstawowe prace inwestycyjne i remontowe. Przewiduje się, że całość robót zostanie zakończona w 1979 roku.

Minister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska przedstawił ocenę stanu zasobów mieszkaniowych i urządzeń komunalnych. Prezydium Rządu uznaje rezultaty osiągnięte w ostatnich latach za pozytywne, chociaż nacisk na istniejące jeszcze w tej dziedzinie różnice niedociągnięcia. Stwierdziło, że dalszy postęp w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej wymaga od wszystkich jednostek resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, od spółdzielczości mieszkaniowej oraz terenowych organów administracji państwowej podjęcia bardziej efektywnych działań na rzecz zapewnienia lepszej obsługi mieszkańców.

Prezydium Rządu powołało kolejne decyzje związane z uruchomieniem szkół spowodowanych przez powódź. Ustalono, że działania związane z likwidacją szkód — prowadzone

grai Walczak przed Michałem. Trzecie miejsce wywalczył Michael Schiffer (NRD). Podobna rozstrzygnięcia nastąpiła w klasyfikacji indywidualnej.

Na drugim etapie zólitą koszułkę z napisem „Dziennik Ludowy” przywdzie Ireneusz Walczak. Kolarz wrocławskiego Dolmleu stwierdził na mecie w Łomży, że bardzo szalenie przygotowywał się do WDP, zamierza powiększyć swoją przewagę na najbliższych etapach, a najbardziej obawia się o losy etapu w jeździe indywidualnej na czas.

Tour de Pologne nie będzie łatwy, zwłaszcza jeśli nadal odbywać się będzie w zimnie i na wilgotnej od deszczu drodze.

Do Warszawy powrócił z Rumunii reprezentacja polskich szachistów, która uczestniczyła w tradycyjnym turnieju o „Puchar Tomis”. Polacy zajęli w Konstancji ostatnie — drugie — miejsce. Zwycięstwo zdobył Amil Radziecki. Puchar zdobyła pierwsza reprezentacja Rumunii.

Polacy rozegrali w Konstancji sześć spotkań, z których dwa przegrali.

Do Warszawy powrócił z Rumunii reprezentacja polskich szachistów, która uczestniczyła w tradycyjnym turnieju o „Puchar Tomis”. Polacy zajęli w Konstancji ostatnie — drugie — miejsce. Zwycięstwo zdobył Amil Radziecki. Puchar zdobyła pierwsza reprezentacja Rumunii.

Polacy rozegrali w Konstancji sześć spotkań, z których dwa przegrali.

Do Warszawy powrócił z Rumunii reprezentacja polskich szachistów, która uczestniczyła w tradycyjnym turnieju o „Puchar Tomis”. Polacy zajęli w Konstancji ostatnie — drugie — miejsce. Zwycięstwo zdobył Amil Radziecki. Puchar zdobyła pierwsza reprezentacja Rumunii.

Polacy rozegrali w Konstancji sześć spotkań, z których dwa przegrali.

Do Warszawy powrócił z Rumunii reprezentacja polskich szachistów, która uczestniczyła w tradycyjnym turnieju o „Puchar Tomis”. Polacy zajęli w Konstancji ostatnie — drugie — miejsce. Zwycięstwo zdobył Amil Radziecki. Puchar zdobyła pierwsza reprezentacja Rumunii.

Polacy rozegrali w Konstancji sześć spotkań, z których dwa przegrali.

Do Warszawy powrócił z Rumunii reprezentacja polskich szachistów, która uczestniczyła w tradycyjnym turnieju o „Puchar Tomis”. Polacy zajęli w Konstancji ostatnie — drugie — miejsce. Zwycięstwo zdobył Amil Radziecki. Puchar zdobyła pierwsza reprezentacja Rumunii.

Polacy rozegrali w Konstancji sześć spotkań, z których dwa przegrali.

Do Warszawy powrócił z Rumunii reprezentacja polskich szachistów, która uczestniczyła w tradycyjnym turnieju o „Puchar Tomis”. Polacy zajęli w Konstancji ostatnie — drugie — miejsce. Zwycięstwo zdobył Amil Radziecki. Puchar zdobyła pierwsza reprezentacja Rumunii.

Polacy rozegrali w Konstancji sześć spotkań, z których dwa przegrali.

Do Warszawy powrócił z Rumunii reprezentacja polskich szachistów, która uczestniczyła w tradycyjnym turnieju o „Puchar Tomis”. Polacy zajęli w Konstancji ostatnie — drugie — miejsce. Zwycięstwo zdobył Amil Radziecki. Puchar zdobyła pierwsza reprezentacja Rumunii.

Polacy rozegrali w Konstancji sześć spotkań, z których dwa przegrali.

Do Warszawy powrócił z Rumunii reprezentacja polskich szachistów, która uczestniczyła w tradycyjnym turnieju o „Puchar Tomis”. Polacy zajęli w Konstancji ostatnie — drugie — miejsce. Zwycięstwo zdobył Amil Radziecki. Puchar zdobyła pierwsza reprezentacja Rumunii.

Polacy rozegrali w Konstancji sześć spotkań, z których dwa przegrali.

Do Warszawy powrócił z Rumunii reprezentacja polskich szachistów, która uczestniczyła w tradycyjnym turnieju o „Puchar Tomis”. Polacy zajęli w Konstancji ostatnie — drugie — miejsce. Zwycięstwo zdobył Amil Radziecki. Puchar zdobyła pierwsza reprezentacja Rumunii.

Polacy rozegrali w Konstancji sześć spotkań, z których dwa przegrali.



Ciąg dalszy ze str. 1

— Raz w miesiacu jeżdżę do Warszawy. W domu było coraz trudniej. Rodzice chorowali; tata ma cukrzycę, mama — astmę. Podczas studiów wyszłam za mąż. Prawie co rok na świat przychodziło dziecko: Kasia ma już 5 lat, Daniel 4, a Jacek ponad dwa. A uczyć się musiałam. W domu nie było szans. Zaległości odrabiałam w pociegi. Koleżanki i koledzy grali w karty albo „zaliczali” w Warszawie piwka, ja kulałam.

Prawdę mówiąc, inżynier ze mnie niepełnowartościowy. Człowiek wykształcony powinien chyba korzystać ze zdobyczy kultury. A ja? Ostatnią książkę, jaką czytałam to „Uprawa roli i roślin”. Chciałam mężowi udowodnić moją rację. Kiedy byłam w kinie? Nie pamiętam. Za dwa tygodnie temu odwiedziłam cyrk. Przyjechał do Sokółki „Arlekin”, a z Szybek do miasta mamy tylko 4 kilometry. W teatrze byłam chyba w 72 roku, w Warszawie. Nie ma czasu na kulturę. Wszystkie muzy zastępuje telewizor.

W DOMU

— Właściwie posiadamy wszystko, czego pragnęliśmy. Oprócz godziwego domu. Nas pięcioro, siostra z mężem, mama z tatą oraz babcią — gnieździł się w trzech izbach. Zgromadziłyśmy materiały na budowę prawdziwej willi, ale z urzędem trudno się dogadać.

— Wytlumaczę dokładniej, by nie było niedomówień — przerywa monolog żony Andrzej. Gmina chce, byśmy budowali w obrębie siedliska, a tu miejsca nie starcza. Planowaliśmy postawić „chatę” z dala od obory, żeby nie dochodziły zapachy. Urzędni-



... Tu zaczęłam się uczyć na dobre. Wiem co robić, gdy są trudności z uruchomieniem maszyny.

ków zapachy jednak nie wstrząsają. Przestrzegają paragrafów i zarządzeń.

— Gdybym była mężczyzną, prędkiej bym się dogadała. Chociaż teraz już jest coraz lepiej, więcej spraw można załatwić. Jak została mistrzynią, wszyscy zaczęli się mną interesować.

— Nie bądź za ważna — mówi Andrzej.

Cóż ty rzadzisz na polu, a ja w oborze i w domu. Na moją głowę zważył, by jak najwięcej sprzedać mleka i mięsa, więc się o to martwię. Wychodzi mi to nieźle, skoro w banku mamy rezerwę 60 — 70 tysięcy. W zeszłym roku sprzedaliśmy 30 tys. litrów mleka i 4,5 tony mięsa. W tym będzie dwa razy tyle, bo za pół roku produkcja równa się całej ubiegłorocznej.

W OSORZE I NA POLU

— Trzy lata temu skończyłam studia. Natychmiast zabraliśmy się z mężem do modernizacji obory. Jest teraz wszystko co potrzeba. Automatyczny zgarniacz obornika, samoczynne poidła, wentylacja i 60 zapelnionych bydlakami stanowisk. Ty masz się martwić, by starczyło paszy.

— Będą kłopoty — informuje Andrzej. Znowu przyjdzie ci układać normy pokarmowe. Trzeciowych będzie około 50 ton, więc możemy coś niecoś sprzedać do gęsu. Kiszonek jest już 120 ton, a byłoby ze 200, gdyby nie zachciało ci się siac kukurydzy.

— Istotnie, kukurydza się nie uda-

— Ty właśnie taki jesteś. Głaskać wszystkich i mówić, że jakoś to będzie. O nie, mój kochany, weterynary. W niedzielę dzwoniły, żeby przyjechali. Oni, że mogą w poniedziałek sama bydłaka zakopie.

— Mają trudności z samochodami, a wyjazdów coraz więcej.

— Każdy ma trudności. Czy nie jest prawdą, że czasami dobra sztukę kierują na rzeź? Powiesz pewnie, że brakuje lekarstw, stanowisk w lecznicy i jeszcze tam czegoś?

— Powiem. I za mało jest fachowców.

— „Jedźmy” dalej. W gęsie zaniżają klasy kartofli. Z Centralą Miesną mamy teraz mniej kłopotów. Przyjeżdżają na miejsce i nie domagają się już pożegnunku. A jak było dwa lata temu? Ale i tak nie postawiłam. Orientowałam się, która sztuka zasługuje na klasę extra, która na pierwszą czy drugą.

— Nie złego jednak na mleczarnię nie powiesz. Jedyna porządna instytucja.

— Łaski nie robią, że mleko przyjmują i płać. Został jeszcze do „objadania” SKR. Niesprawiedliwie byłoby kółka pominąć Staraję się, to prawda. Żeby jednak nie wbić ich w dumę powiem, że organizacja pracy przy opryskach i sporządzaniu kiszzonek jest do niczego. Dysponują kilkoma przyczepami samowyladowczymi, z których zazwyczaj tylko jedna jest

Henryk Kin

Mistrz Ewa



ła. Ten rok jej nie sprzyjał. Wymarza i musielimy w to miejsce posiać rzepę.

— Zachciało się też tobie kartofle maszyną sadzić. Masz teraz lyse miejsca, bo sadzarka jest „do luzu”.

— Brak siły roboczej zmusza nas do zmechanizowania wszystkich możliwych prac. Praktycznie we dwójkę obrabiamy 30 hektarów. Wprowadzi ojciec zapisać mi 11, resztę sobie zostawił do naliczenia emerytury, ale uprawiać trzeba całość. Tak po prawdzie wszystkich gruntów jest 57 ha. Kiedyś jednak była inna polityka. Ojciec miał „pietra”, że mu gospodarke zabiorą. Wiek 27 ha zalesił. Wszystkie lasy wokół pół należą do nas.

— Pasz co roku nam brakuje, a Ewa ciągle chce rozwinąć hodowlę. Nawet dźwierżamy po gęsie 2 hektary laski, i to nie wystarczy. W łonie siedzi żądza przodowania.

Żeby tylko można było dobrego bydłaka kupić, wcale bym się nie namyślała. Wartościowej jałowicy trzeba szukać ze świecą. Z szarolazami — a są to piękne, mięsne sztuki, — istny szal. Niby ich coraz więcej, ale i coraz trudniej dostać.

U PARTNERÓW

— Nie narzekaj na innych, bo stracisz partnerów do pomocy. A tak chociaż coś zawsze kapnie.

„Właściwie mamy wszystko, czego pragnęliśmy. Oprócz godziwego domu. Nas pięcioro, siostra z mężem, mama z tatą oraz babcią — gnieździł się w trzech izbach. Zgromadziłyśmy materiały na budowę prawdziwej willi, ale z urzędem trudno się dogadać.”

— Zachciało się też tobie kartofle maszyną sadzić. Masz teraz lyse miejsca, bo sadzarka jest „do luzu”. — Brak siły roboczej zmusza nas do zmechanizowania wszystkich możliwych prac. Praktycznie we dwójkę obrabiamy 30 hektarów. Wprowadzi ojciec zapisać mi 11, resztę sobie zostawił do naliczenia emerytury, ale uprawiać trzeba całość. Tak po prawdzie wszystkich gruntów jest 57 ha. Kiedyś jednak była inna polityka. Ojciec miał „pietra”, że mu gospodarke zabiorą. Wiek 27 ha zalesił. Wszystkie lasy wokół pół należą do nas.

— Pasz co roku nam brakuje, a Ewa ciągle chce rozwinąć hodowlę. Nawet dźwierżamy po gęsie 2 hektary laski, i to nie wystarczy. W łonie siedzi żądza przodowania.

Żeby tylko można było dobrego bydłaka kupić, wcale bym się nie namyślała. Wartościowej jałowicy trzeba szukać ze świecą. Z szarolazami — a są to piękne, mięsne sztuki, — istny szal. Niby ich coraz więcej, ale i coraz trudniej dostać.

— Nie narzekaj na innych, bo stracisz partnerów do pomocy. A tak chociaż coś zawsze kapnie.

Zanotował: HENRYK KIN
Zdjęcia: Krzysztof Świdarski



Marynarze Floty Bałtyckiej po szturmie na Pałac Zimowy.

Marynarze z „Aurory”

Ciąg dalszy ze str. 1

— Precz z carem!

Natychmiast odpowiedział mu potężne „urra”. I następuje dramatyczny moment. Naprzeciw załogi szerokim rzędem stanęli oficerowie. „Wówczas kapitan statku, Nikołaj — wspomina Martyniuk — dał rozkaz oficerom i otworzył oni ogień po marynarzach. Jeden kolega został zabity, a inni, jak kto mógł, uciekali z pokładu do stych kajut”.

Następnie kapitan kazał pierwszej i drugiej wachcie zebrać się w sali cerkiewnej. „Zaczął straszyć, że za złamanie przysięgi marynarze zostaną aresztowani i rozstrzelani. Trzymał w szereg na baczność całą załogę ponad trzy godziny, później kazał spać. Jednak nikt z nas nie mógł zasnąć”.

Marynarze wydelegowali potajemnie w nocy dwóch emisariuszy do robotników Pitra. „Wiedzieliśmy, że za bunt grozi nam surowe represje. Całą noc nikt z nas nie opuszczał kajut”.

Revolucyjny, robotniczy Piotrogród dowiedział się jednak o zajęciach na „Aurorze”. Nazajutrz całe nabrzeże zaroilo się od tysięcy ludzi. Robotnicy solidaryzowali się ze zbuntowanymi marynarzami. I wtedy następuje drugi, dramatyczny moment. Pada komenda:

— Na stanowiska!

Marynarze spełniają rozkazy. Gdy jednak oficerowie kazał im skierować lufy dział w stronę robotników, marynarze obracają je w stronę morza. „Robotnicy widząc — wspomina Martyniuk — że marynarze odmówili posłuszeństwa kapitanowi, zaczęli wbiegać na okręt, gdzie wszyscy zmieszali się razem, robotnicy i marynarze”.

Revolucja zwyciężyła, carat upadł, wolność Polski była coraz bliżej. Ale marynarze z „Aurory” wiedzieli, że jest to dopiero początek zmagania o ustanowienie nowych, socjalistycznych porządków, o których mówili im często polityczni agitatorzy, głównie bolszewicy.

Z wielką radością marynarze Piotrogród witali Lenina, wracającego z emigracji do ojczyzny. „Widziałem go wtedy po raz pierwszy — opowiadał nam z przejęciem Martyniuk — i wierzyłem, że wystarczyło na niego popatrzeć i posłuchać jego słów, aby w człowieku wstąpiła otucha do dalszej walki i nadzieja na ostateczne zwycięstwo robotniczo-chłopskiej sprawy”.

Słuchał przemówień Lenina, wygłaszanych do marynarzy Floty Bałtyckiej, robotników Zakładów Putilowskich. „Potrafił zawsze podbić serca słuchaczy, bo mówił im prawdę”. Marynarze „Aurory” gotowi byli spełnić każdy rozkaz swego wodza — Lenina.

I w październiku rozkaz taki dostali: „Aurora” winna swoim ogniem wesprzeć zbrojne powstanie w Piotrogradzie. O tych historycznych wydarzeniach tak pisze w swym życio-

rysie Martyniuk: „Po otrzymaniu tajnego rozkazu krążownik podszedł do Niokajewskiego Mostu i zarzucił kotwicę. Wieczorem, 24 października, łącznicy powiedzieli mi, że ty, Martyniuk, jesteś galwanierem, podawaj pociski do armaty, będziemy zaraz ostrzeliwać Pałac Zimowy, siedzibę Rządu Tymczasowego. Na moje pytanie, kto będzie odpowiadać za ostrzał Pałacu Zimowego, była odpowiedź, że będziemy odpowiadać wszyscy, a rozkaz jest od samego towarzysza Lenina. Natychmiast „Aurora” otworzyła ogień na Pałac Zimowy. Po salwach załoga naszego krążownika przystąpiła do szturmowania Pałacu Zimowego. Na statku pozostali tylko jedni artylerzyści, na wszelki wypadek, aby dać w razie potrzeby jeszcze większy ogień”.

Po zwycięstwie rewolucji, nad „Aurorą” załoga czerwoną flagą. Co dalej z sobą mieliśmy robić my, Polacy? — opowiadał Martyniuk po czterdziestu latach w rodzinnych Nowobereżowie. — Na statku było nas około trzydziestu. Jedni opuścili statek i udali się w rodzinne strony, pozostali wytypowali spośród siebie delegację, która udała się do Lenina. „Lenin przyjął nas — wspomina Martyniuk — jak ojciec może przyjąć nadrośnię mu dzieci. Szanował on bardzo marynarzy, wysoko cenił rolę „Aurory”, jaką odegrała ona w przełomowym dla rewolucji dniu. Lenin rozdzielił nam pozostałość na statek. Mimo że uważał się w sytuacji marynarzy — Polaków, powiedział jednak, że interesy rewolucji wymagają zabezpieczenia Kraju Rad od strony morza”.

Jakub Martyniuk pozostał na „Aurorze” jeszcze prawie rok. Na statek zaczęli powracać marynarze, którzy odjechali do swoich rodzin. Na zebraniu załoga „Aurory” wybiera Martyniuka przewodniczącym Komitetu Okręgowego. Wkrótce przekonali się, że kontrewolucja działa. Oto pewnego razu zjawił się na statku jakiś osobnik w żołnierskim przebraniu i zostawił w Komitecie Okręgowym paczkę.

— Co w niej jest? — zapytał wartownik.

— Podarunek od żołnierzy dla marynarzy. Wszystko to działo się wieczorem. Nazajutrz rano do siedziby Komitetu Okręgowego zaszedł oficer saperów. Zainteresował się podejrzaną paczką. Po jej rozwinieciu okazało się, że była to... bomba zegarowa. „Burżuj chcieli się odemścić „Aurorze” za jej udział w rewolucji” — pisze Martyniuk.

Dziś „Aurora” jest statkiem-muzeum. Ci, którzy pełnią teraz na nim służbę, pamiętają również o marynarzach — Polakach, Jakubie Martyniuku z Nowobereżowa i Edwardzie Szewce ze Starosielc, pierwszym maszyniście na krążowniku w dniach Wielkiego Października. Gdy w sierpniu rozmawiałem z marynarzami „Aurory” — opowiadał płk. Zygmunt Koszyła — chcieli jak najwięcej dowiedzieć się o Martyniuku i Szewce, ich rodzinach, ojczystych stronach.

STANISŁAW ŚWIERAD

W letnim upale, w jesiennej szarudze...

Ryszard Klimaszewski

\$wiatło i energia

Linia ciągnie się wzdłuż szosy Białystok — Łomża, w jednym miejscach zbliżając się do niej, a w innych oddalając, w zależności od ukształtowania terenu. Mówi się już o niej w czasie przeszłym.

— Była to — informuje kierownik działu produkcji sieciowej ZWSE w Białymstoku inż. ANDRZEJ JELSKI — pierwsza linia 110 KV na Białostocczyźnie. Sąd sentimentu do niej naszych energetyków. Dobrze przystosowała się ludziom i gospodarce.

Po dwudziestu latach eksploatacji i niszczenia przez warunki atmosferyczne linia ta przestała być „pewna”. Coraz częściej zaczęły powstawać awarie. A ponieważ wzrosło zapotrzebowanie na energię,

wiecz zapadła decyzja o jej przebudowie. W miejsce starej linii, opartej na słupach drewnianych, buduje się nową, na stalowych, kratowych. Zamiast obecnych przewodów o średnicy 120 mm kwadr. przeciągnięte zostaną przewody dwukrotnie większe, dzięki czemu będzie można zwiększyć ilość przesyłanej energii i obniżyć straty. — I co jest ważne — nadmieniam zastępca dyrektora zakładu inż. WŁODZIMIERZ

DANILCZUK — w razie awarii będzie można zmienić kierunek zasilania gdyż nowa linia budowana jest w systemie polsko-radzieckim.

W Jeżewie skręcamy z szosy na polną drogę, w kierunku stanowiska pracy brygady Wiesława Makowskiego. Ile przeszli tak w swym życiu kilometrów? A kto to liczy? — odpowiada. Jest ich pięciu: operatorzy

żurawia — Jan Rozkowski i wiertła ziemnego — Jan Olejnik oraz młodzi, po szkole przyzakładowej — Jerzy Tyszkowski, Mikołaj Godzina i Wiktor Nikolaiczuk. Akurat trafiliśmy na pracochłonną operację podfundamentu otworu potężnego kamienia.

— To się często zdarza — mówi Wiesław Makowski. — Dlatego wyniki nasze, a pracujemy na akord, zależą od gruntu. Jak jest dobry, to przez dzień można postawić nawet sześć fundamentów, a jak zły, kamienisty lub z wodą, to i na jednym „grzybku” trzeba poprzestać.

Grzybki — to fundamenty o tym kształcie pod słupy kratowe. Wstawia się je w dwumetrowe otwory, każdy o metrowej średnicy.

— A zbroczyć z linii nie można — podkreśla Makowski. — Przekątna grzybów i odległość muszą się zgadzać z dokumentacją co do centymetra. I czas, gdy linia jest wyłączana, musi być dostrzegany do minut, zgodzić z ustaleniem Państwowej Dyspozycji Mocy.

— Praca jest ciężka — mówi — szczególnie gdy się pada deszcz. Na przykład pewnego razu usuwaliśmy awarię w Łomży, w strugach deszczu, przy reflektorach do późnych godzin wieczornych. Narowiliśmy się porządnie, lecz byliśmy zadowoleni gdy znów energja popłynęła do odbiorcy. Dlatego bardzo często spotykamy się z wyrazami wdzięczności rolników, robotników i władzy.

— Każda praca ma swoje dobre i złe strony... Dziś jest piękna pogoda, że opaść się można. I miejsce jest piękne, w lesie, na polance. Ale niedawno pracowaliśmy w wodzie po kolana.

Brygadę Franciszka Jabłońskiego zastajemy w Strękowej Górze. Jak wszędzie, tak i tu, tworzą ją młodzi ludzie — bracia Jan i Adam Makowski, Józef Litwinczuk, Stanisław Siemionko i Sławomir Komopko. Brygadziści i kierownik budowy — Henryk Pietraszewski — chwala chłopów. Solidnie pracują, nie trzeba ich kontrolować bo dobrze znają się na robocie i szanują ją.

Skąd pochodzą? Okazuje się że w większości z Białegostoku. Czy zatem nie ciągnie ich do miasta? Tak szczerze... Nie — odpowiadają. Robota jest ciekawa i można dobrze zarobić. Jak mieszkamy? W barakowozach, ale dobrze wyposażonych, z telewizorami i lodówkami. A na potanicówkę też znajdzie się czas.

Wskazują na starą, przeznaczoną do rozbioru linię. — Tak, to też niełatwa i niebezpieczna praca. Dlatego przy demontażu zachowana jest maksymalna ostrożność. Bada się każdy słup i zabezpiecza przed przelaniem w sprężonych miejscach.

Kratowe słupy sięgają 30 metrów. Każdy waży cztery tony. Montuje je również z go-

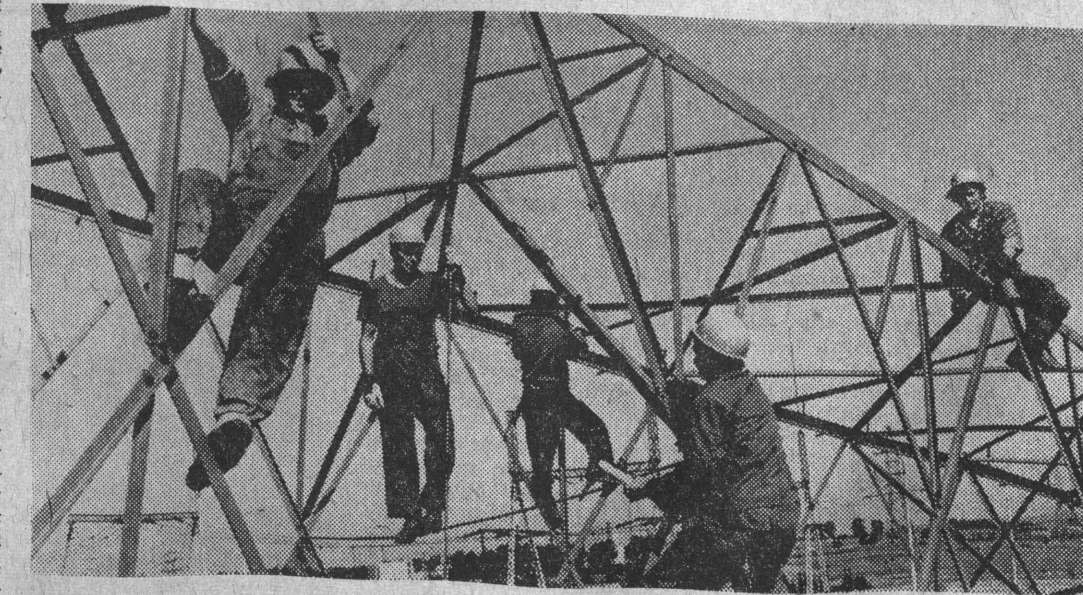
towych elementów na Marczuku w Białymstoku brygada Bogdana Gilewskiego. Do końca roku linia zostanie zbudowana, w rezultacie czego przemysł na Bażantarni otrzyma odpowiednią moc energetyczną.

Młodzi montażyści — Włodzimierz Łopata, Jan Gryko, Jerzy Lenkiewicz, Włodzimierz Jasuk i Piotr Dobryniecki opowiadają o swej pracy w Łapach, Bielsku Podlaskim,

Supraślu, kiedy nieraz w awaryjnych sytuacjach odganiał się pod kranem sen z opadających powiek. Nikt nie ponaglał do roboty, a wprost przeciwnie zmuszano do odpoczynku. Lecz oni wracali na swe stanowiska, bo — widzi pan — tak trzeba było.

Nad polem przelatują szpaki. — Zawsze na jesieni mamy z nimi kłopoty. Powodują zwarcia izolatorów i tym samym awarie linii.

Ciąg dalszy na str. 4



Montaż słupa na Marczuku. Zadanie na tej linii wykonuje brygada Bogdana Gilewskiego.

MOJA BIBLIOTEKA

Niedosyt informacji

Do tej pory polecałymi prawie wyłącznie pozycje z literatury pięknej, bądź z literatury faktu, ale — wiadomo — ważne miejsce w każdej bibliotece zajmuje literatura czysto informacyjna: encyklopedie, słowniki, przewodniki, leksykony. W dzisiejszym świecie, w którym pełne opanowanie nawet skromnego wyinka jakiejś wiedzy jest mrzonką, to właśnie pozycje — na równi z telewizją — robiły oszałamiającą karierę. Niedosyt informacji, podsyćany przez szybko działające, a więc niekompletne źródła przekazu, domaga się stałych uzupełnień. Encyklopedia Powszechna PWN, wydawana w subskrypcyjnym nakładzie 560 tys. egzemplarzy, zaspokoi tylko niewielką część chętnych jej nabycia, a przecież encyklopedii wydaliśmy już kilka. Słowniki pisarzy, artystów, przewodniki muzyczne, plastyczne. Słowniki snikają z półek w ciągu kilku dni, na bibliofilskich targach osiągnają kilkakrotnie wyższe ceny.

Jeden z uczestników naszego konkursu napisał do nas: „Powieść, pamiętnik, reportaż można przeczytać raz i odtąd, być może na całe lata, albo i na zawsze. Nie wyobrażam sobie natomiast książki, w której zasięgu nie byłoby leksykonu, czy encyklopedii. Dlatego, w swoich propozycjach, nie omijajcie tej — jakże pożytecznej — literatury. Wszak uczucie najmłodszych (trudnej sztuki zakładania własnej biblioteki, a prace ściśle informacyjne powinny zajmować w niej pozostanie miejsce”.

Realizujemy tę propozycję, polecając kilka wydań dostępnych obecnie w sprzedaży książek. Każda z nich została z innej półki, reprezentują sobą odmienne style informacji. Od czysto historycznego ujęcia Witolda Fillera, poprzez błyskotliwy artykuł Aleksandra Jackiewicza, do rzeczowego opisu Lecha Krzyżanowskiego i fantastycznej literackiej powieści o Włoszech Guido Piovene. (gr)

Lech Krzyżanowski: **GDAŃSK**, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1977, s. 256, zł 45.

W serii „Artystyczne stolice świata” ukazała się książka, poświęcona Gdańskowi. Na pozór jest to miasteczko, które dobrze znane każdemu Polakowi, lektura książki uświadomi nam jednak, jak wielkie są luki w naszej wiedzy — nie tyle o wydarzeniach historycznych, dotyczących miasta, ale o dziełach sztuki, stworzonych w ciągu tysiąclecia. Lech Krzyżanowski nie pisze historii

miasta, lecz przedstawia — w sposób rzeczowy i kompetentny — dzieje zabytków architektury, malarstwa i rzeźby, uwzględniając okoliczności powstania poszczególnych dzieł, a także ich stan dzisiejszy. Książka zapoznała została z bibliografią, indeks osób i rzeczy. Zawiera kilkadziesiąt ilustracji czarno — białych i barwnych. (jot)

Guido Piovene: **PODRÓŻ PO WŁOSZACH**, PIW, Warszawa 1977, s. 350, zł 90.

Autor tej książki, zmarły w 1975 r. dziennikarz włoski, znany jest polskiemu czytelnikowi z powieści „Litość przeciwko litości”. W latach pięćdziesiątych, na zamówienie radia, realizuje cykl audycji opisywanych różne regiony swego kraju. Audycje te cieszą się takim powodzeniem, że na prośbę słuchaczy, Piovene przygotowuje do druku ich zapis. W ten sposób powstaje swoisty przewodnik po Włoszech, charakteryzujący się

sporymi walorami artystycznymi. Piękny reportaż literacki ukazuje urok krajobrazu, przedstawia zabytki, traktuje o przemysle i obyczajach. Na książkę składa się kilkanaście rozdziałów, których tytuły tworzą nazwy poszczególnych regionów. Kilkadziesiąt miast, z różnych powodów ważnych w historii i geografii Włoch, znajduje w Piovene znakomitego historyka i znanego miłośnika dziedzictwa (gr)

Aleksander Jackiewicz: **MISTRZOWIE KINA WSPÓŁCZESNEGO**, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1977, s. 214, zł 48.

Przed kilkoma dniami ukazała się książka, jakiej dawno oczekiwali wielbiciele kina. 49 sylwetek najsłynniejszych reżyserów polskich i zagranicznych, prezentuje poprzez pryzmat własnych zainteresowań — znany krytyk i publicysta Aleksander Jackiewicz. Mimo, że książka ma charakter czysto informacyjny, poszczególne sylwetki twórców przedstawione zostały w charakterystyczny dla Jackiewicza, lekki, felietonowy sposób.

Obok dość szczegółowych Witold Filler: **RENDEZ — VOUS Z WARSZAWSKĄ OPERETKĄ**, PIW, Warszawa 1977, s. 352, zł 60.

Drugie wydanie popularnej książki Witolda Fillera spotka się na pewno z takim samym zainteresowaniem, jak i jej wydanie pierwsze. Rzec jest o dziejach warszawskiej operetki, potraktowanych w sposób dowcipny, humorystyczny. Autor często omija ważne fakty historyczne, by dać miejsce anegdotom, dyktaryce, opisowi przygód. Barwne wydarzenia, w jakie obfituje świat podkaszanej muzy, dotyczą wielkich sław teatru muzycznego.

Filler pisze: „Operetka odgrywała niewątpliwie w życiu Warszawy rolę ważkiego składnika codzienności. Od mawiano jej prawa do nazywania się sztuką i egzaltowano się nią, wysławiano się z niej i naśladowano jej chwytli. Była zjawiskiem społecznym, była ewenementem”. Oprócz takich faktów jak premiery, przyjazdy wielkich gwiazd, skandale, znajdujemy w tej książce wiele sylwetek sławnych aktorów: Messalki, Cwiklińskiej, Kaweckiej. (gr)

Szczery zachwyt turystów przemierzających najbardziej malownicze zakątki Suwalszczyzny — okolice Smolnik, Wiżaj, Szurpił, Szwajcarii — budzą rozległe kompleksy lasów oraz liczne jeziora ołoczone wzgórzami. Z malowniczym krajobrazem znakomicie harmonizują pojedyncze domki porzucane na zboczach. Wyglądają tak, jakby je wkomponowano w pejzaż specjalnie z myślą o przybyszach z innych stron Polski, którym w przeciwnym razie otaczająca ich jezioro-leśna kraina mogłaby się wydać nadzbyt pustynna. Turyści mną szosą i zardoszczą mieszkańcom małych domków. Tylko niektórzy, być może wątpliwi, czy piękno krajobrazu rekompensuje niedogodności wynikające z mieszkania „na kolonii” nie tylko podczas tu-tejszego krótkiego lata, lecz także przez pozostałą część roku.

Kolonijny system zabudowy, sięgający tradycjami epoki gospodarki naturalnej, gdy każde gospodarstwo wiejskie było pod wieloma względami samowystarczalnym, dostarcza licznych troków wiadomości administracyjnym, a od pewnego czasu także oświatowym. Kilkanaście lat temu miało to dużo mniejsze znaczenie. Większość wiejskich szkół pracowała w prymitywnych warunkach, nauka systemem klas łączonych była na wsi zjawiskiem dość powszechnym, można więc było utrzymywać stosunkowo gęstą sieć szkół kształcących na poziomie czterech względnie siedmiu klas. Najdotkliwsze konsekwencje decyzji dziadka, który postanowił wybudować dom na kolonii, a nie we wsi — ponosił jego wnuk, bo w drodze do szkoły musiał codziennie pokonywać wielokrotnie większą odległość niż jego koleś z wsi. Sytuacja zastrzyła się, gdy weszło w życie obowiązkowe nauczanie ośmioletnie, a teraz — gdy stanęliśmy u progu powszechnej dziesięcioletki — system kolonijny stanowiłby gorydzki węzeł.

PIERWSZY PRÓG

nemal niemożliwy do pokonania w warunkach woj. suwalskiego stanowi nauczanie na poziomie przedszkolnym. Właśnie nauczanie, a nie wychowanie, jak to z nawyku uważają nie tylko rodzice lecz i dość liczni jeszcze pedagodzy, nie mający do czynienia z nauczaniem początkowym. Przedszkole w zreformowanym systemie oświatowym musi dać podstawowe wiadomości z matematyki i języka polskiego, w przeciwnym razie uczeń będzie miał zasadnicze kłopoty już w pierwszej klasie, gdy przyjdzie mu konkurować z rówieśnikami.

W roku szkolnym 1976/77 w woj. suwalskim różnymi formami wychowania przedszkolnego objęto blisko 74 proc. dzieci sześciolatkich, co stanowiło olbrzymie osiągnięcie w porównaniu ze stanem z poprzednich lat, wypadła jednak pamiętać, że średnia krajowa kształtowała się na poziomie ponad 90 proc. Różnica ogromna. Dodajmy, że władze oświatowe zdają sobie sprawę zarówno z niedostatków obecnego stanu jak i z ogromu zadań, jakie stoją przed nimi. W tym roku 1986 po znacznej rozbudowie sieci przedszkoli, oddziałów przedszkolnych i tzw. ognisk przedszkolnych 2 proc. dzieci w wieku 6 lat nie uda się objąć nauczaniem.

Ryszard Krasko

Wysokie progi

Na przeszkodzie stanie system kolonijnej zabudowy. Te 2 proc. — to 80—90 dzieci. Niby niewiele, ale żal i tej garstki, zwłaszcza, że statystyczne obliczenia okazują się mało przydatne, gdy w grę wchodzi żywi ludzie. Bo kto np. może powiedzieć, ile wynalazków nie powstało tylko dlatego, że tych 80—90 dzieci nie otrzymało należytego przygotowania do podjęcia nauki w pierwszej klasie?

Czy nie ma na to żadnej rady? Myślę, że można zastosować półśrodek. Władze oświatowe już teraz powinny się zastanowić nad systemem kształcenia rodziców, aby w skrajnych przypadkach mogli sami przygotować dziecko do szkoły.

ZA GÓRAMI, ZA LASAMI

znajdzie się dla bardzo wielu suwalskich dzieci dziesięcioletka. Nie jest to bynajmniej przesada. Województwo suwalskie ma najmniejszą załudnienie w kraju (39 mieszkańców na km kwadratowy) i zarazem — w przeliczeniu na 1000 mieszkańców — największy odpyw ludności wiejskiej. Nie zamierzam bawić się w proroka, ale nie trzeba być specjalistą w dziedzinie prognozowania, aby przewidzieć, że mająca powstać kolonia rudy stanie się magnesem, który proces wydłubania wsi znacznie przyspieszy. Jeśli tak będzie, budowa wielu zbiorczych szkół gminnych — czyli przyszłych dziesięcioleci — nie będzie miała sensu.

Z drugiej strony ze względu na wspomnianą już kolonijną zabudowę i rozproszenie sieci osiedleńczej, na obszarze dużych kompleksów leśnych zjawisko konieczności utrzymania naład małych szkół przynajmniej sześcioklasowych, bo dowożenie mniejszych dzieci niż 14-letnich do szkół zbiorczych, odległych o kilkanaście kilometrów od miejsca ległych, mogłoby być odcie fatalnie nie zamieszkania, mogłoby być odcie fatalnie nie tylko na ich zdrowiu, ale i na poziomie kształcenia. Innymi słowy byłaby to realizacja zasady dla niej samej, a nie dla dobra ucznia.

Władze oświatowe województwa suwalskiego, po szczegółowej analizie prognoz demograficznych, doszły do wniosku, że nawet w 1986 roku nie we wszystkich gminach będą funkcjonowały 10-latk. Gmin bez takich

stewem od generalnych założeń reformy. Wydało się, że „lepiej przemyśleć ze ścisłego trybem” — „lepiej przemyśleć” niż sankcjonować namiaszkę. A czymże jest namiaszka? Właściwie dziesięcioletka? Będą szkoły o niepełnej obsadzie kadrowej (bo na pełną nie zezwala przepisy określające dokładnie liczbę uczniów „przeznaczonych” na oddział i na nauczyciela), pozostawiają specjalistów np. do nauki języków (bo jaki filolog osiedlać w pustaczkiej wsi, skoro czekać na niego z otwartymi ramionami w mieście) itd. itp.

Mojm zdaniem lepiej utworzyć mniej placówek starych niż wiele słabych. Zdać sobie sprawę z dyskusyjności, mojej propozycji i jej słabych punktów. Lepiej jednak dyskusować przed faktem niż po, tak jak to miało miejsce po utworzeniu szkół ośmioletnich, które powoływano dość entuzjastycznie, a potem się okazało, że wiele z nich to kwaterki z 3—5 nauczycielami, kształtujące absolwentów na poziomie nie gwarantującym przyjęcia do szkoły średniej.

PRÓG NAJTARDNIEJSZY

mogą pokonać tylko władze polityczno-administracyjne województwa. Chodzi mianowicie o działanie na rzecz „zageszczenia” sieci osiedleńczej. Nie zawsze jest to możliwe. Muszą istnieć osady leśne, leśniczówki, rybakówki itd. Ale czy muszą istnieć „kolonie” — to już sprawa dyskusyjna.

Władze mają w swoich rękach wiele środków, których właściwe zastosowanie mogłoby wpłynąć w przyszłości na zmniejszenie zabudowy kolonijnej. Wszak nie kto inny, lecz władze wydają zezwolenia na budowę nowych domów. Czy nie można opracować systemu zachęt, które skłaniałyby do budowy we wsi a nie poza nią? Nasz rolnik przywykł, że grunty ma pod bokiem, a sklep, szkołę, warsztat usługowy — w odległym miejscu. Czy nie powinno być odwrotnie?

Za kilka, najdalej kilkanaście lat dojdą do skutku na polu oświaty nawet o 3—4 km nie będącym problemem. Już dziś natomiast stanowi problem dowóz do naprawy podstawowego sprzętu, w jakie wyposażony jest warsztat nowoczesnego rolnika i jego gospodarstwo domowe. Problem stanowi zakup podstawowych artykułów żywnościowych takich jak pszenica mąka, kasza, makarony nie mówiąc o chlebie, którego niemal nikt sam nie piecze. W najbliższym czasie problem stanowiłby zapewne dziecko wykształcone już nie na wyższym niż średnim, ale na podstawowym poziomie, bo wśak dziesięcioletka, której wdrażanie zaczęło się w przyszłym roku nie będzie niczym innym jak tylko szkołą powszechną, która każdy z wyjątkiem osób upośledzonych — będzie musiał ukończyć.

Podobnie jak w przypadku sieci szkolnej, zdaje sobie sprawę zarówno z dyskusyjności jak i ze złożoności problemu. W grę wchodzi duże koszty, choć kto wie, czy po gruntownej analizie nie okazałyby się one niższe niż nakłady na elektryfikację kolonii i konserwację linii przesyłowych, nie mówiąc już o wodociągach, których budowa z uwagi na zdrowie ludzi i rozwój hodowli jest konieczna, zaś w warunkach kolonijnej zabudowy — wręcz niekoniemożliwa.

Liczeni ekonomicznie nie tylko w naszym kraju przyszłość rolnictwa wiąże z tworzeniem agromiasteczek. W warunkach województwa suwalskiego jest to aktualnie możliwe do realizacji w niewielkim stopniu. Ale tworzenie wsi tam, gdzie dominują kolonie roztane niekiedy na ogromnej przestrzeni — jest nie tylko możliwe, ale i z bardzo wielu względów społecznych oraz i ekonomicznych wskazane.

Ciąg dalszy ze str. 3

mieszkalnych. Tylko w bieżącym roku przedsiębiorstwo wybuduje 120 km linii różnych napięć i 47 stacji o łącznej mocy 34,7 MVA. Ponadto wyremontuje wiele istniejących obiektów. Jeszcze w tym kwartale załoga przystąpi do budowy nowej 110 kV stacji transformatorowej — rozdzielnic, pierwszej tego rodzaju w naszych województwach i jed-

przekaznikowej do zabezpieczenia linii napowietrznej wykonuje młodzieżowa brigada Wacława Niemotko, do której należą: Kazimierz Krukowski, Jerzy Stankiewicz, Bazyli Popiński i Antoni Mikulski.

Pokazują montowane urządzenia, informują o działaniu i znaczeniu poszczególnych elementów, opowiadają o swej pracy, tu na miejscu i tam w terenie, o nauce, bo trzeba nadążać za nowościami. Wspominają: — W Suwałkach były dwie rozdzielnie, jedna do

zadania wynikające z przysposobienia społeczno-gospodarczego rozwoju naszych województw.

Dokumentują to także fakty, jak zbudowanie linii 110 kV Olecko — Suwałki, w wyniku czego wojewódzkie miasto otrzymało dwustopniowe zasilanie w energię, udzielenie wyspecjalizowanemu warszawskiemu „Elbudowi” dużej pomocy przy zasilaniu w energię grzejników „Pyl”, uruchomienie

Ryszard Klimaszewski

Światło i energia

nej z liczących w kraju, która w radykalny sposób poprawi zaopatrzenie w energię odbiorców Suwalszczyzny.

Do jej uruchomienia w decydującej mierze przyczyniła się oddział budowy rozdzielni, gdzie wykonywane są obwoody wtórne — przekładniki, styczniki, transformatory i cała aparatura pomiarowa. Setki detali i końcówek kablowych, którymi należy z ogromną dokładnością połączyć urządzenia z aparaturą zabezpieczającą. Czas działania urządzeń zabezpieczających musi być wyregulowany z dokładnością do ułamka sekundy, tak żeby po montażu przekładników działały w odpowiedniej kolejności zabezpieczając ciągłość dostawy energii.

Tu potrzebny jest wysoki stopień wtajemniczenia w zawód montażu — podkreślają towarzysze z dyrektora. Ogromna precyzja i odpowiedzialność.

A przecież te niezmiernie skomplikowane prace przy montażu szafy sterowniczo-

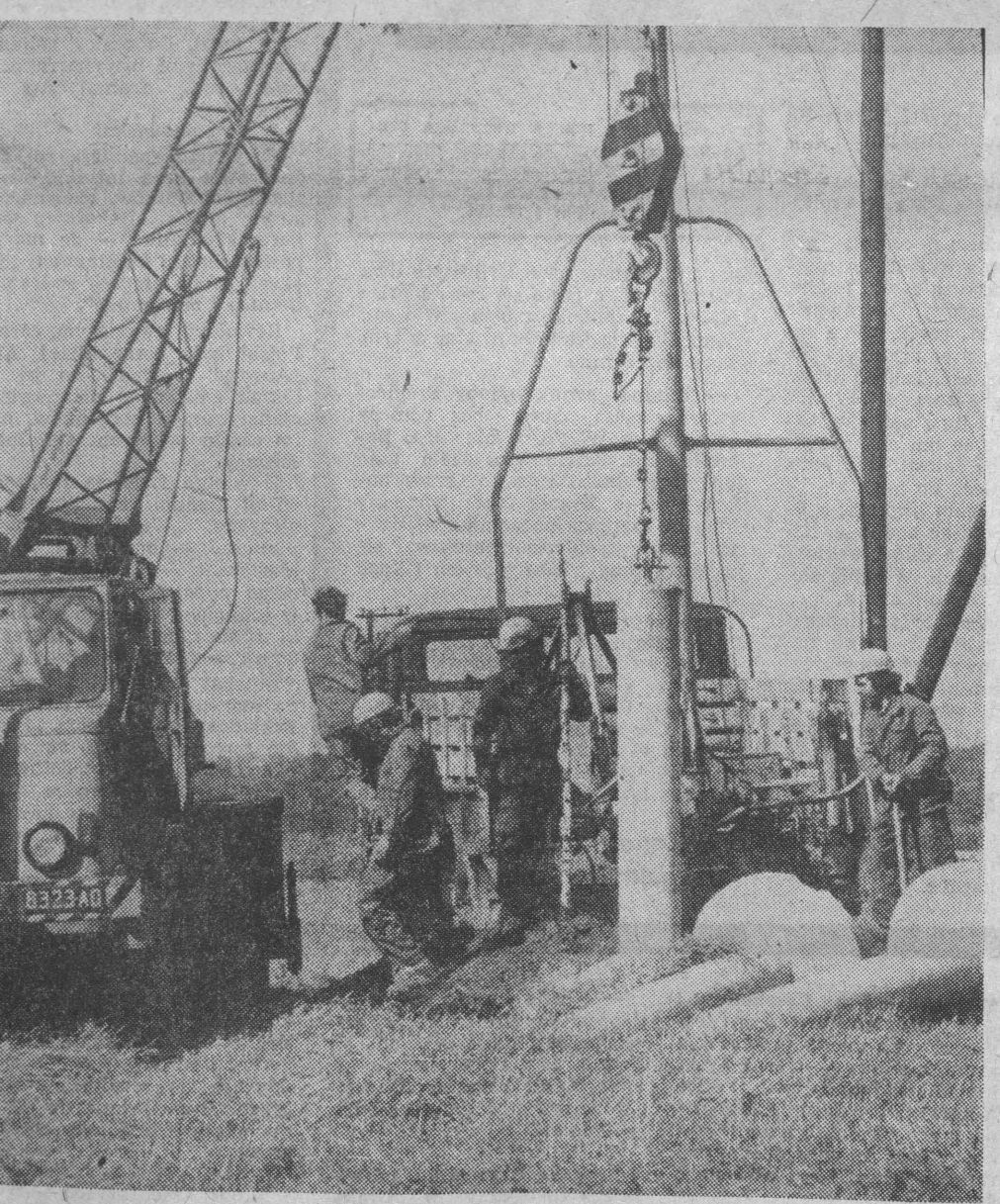
demontażu a druga do uruchomienia. Zadanie to miał wykonać zespół z przedsiębiorstwa specjalistycznego. Ale nie przyjechał. Pracownicy nie mieli czasu wolnego, bo noc i niedziela, ale w poniedziałek prąd popłynął do zakładów przemysłowych, instytucji i do mieszkań. W podobnym tempie uruchomili nową rozdzielnię w Olecko, dostarczając tym samym energię do Goldapi.

— Także to nasza praca. I życie... O narodzeniu dziecka dowiadujemy się po trzech dniach w terenie...

produkcji elementów budynków stacyjnych i słupów żelbetonowych również na potrzeby innych zakładów budowlanych. A jeśli chodzi o budowę stacji i linii 110 kV to, my — mówią — pierwszy w kraju spośród innych zakładów podjęliśmy się tego zadania. Poprzednio budową tą zajmował się tylko „Elbud”.

Za ścianę lasu chowa się zachodzące słońce. Czas byłoby kończyć robotę. Jednak bratwa sieciowa Jerzego Maślowskiego, Józefa Chwieńki, Czesława Pankowskiego i inne nie schodzą ze swych stanowisk. Zbliża się szczyt energii — trzeba zakończyć najpilniejsze inwestycje.

Zdjęcia: Z. LENKIEWICZ



Kolejny odcinek pracy w Jeżewie brigady Wiesława Makowskiego. Obok starej wysłupnej linii budowa nowej na kratowych słupach.

TAKIE JEST ŻYCIE

Wbrew temu, co w liście zaadresowanym do mojego szefa sugerowała właścicielka sklepu przy ul. Suchoj — identyfikując się tym samym samorządzie z bohaterką mego felietonu — nie cierpię jeszcze na miadżdżę (jak to uczucie ujęte, nie chcąc zapewne użyć bardziej obrazliwego słowa „skleroza”) ani na żadną z dolegliwości będących następstwem tego schorzenia. Nie jestem także pokątnym alkoholikiem — którą to możliwość również podpowiadała mojemu szefowi — „szukającym natchnienia na dnie kubka krążącego w ciemnościach”. Nawiasem mówiąc ani o ciemnościach ani o blasku jupiterów nie lubię pisać. W końcu to prosta mi nie smakuje. Być może dlatego, iż nie mam natopków ro-

dem z Siennego Rynku z przyległościami. Czynię powyższe zastrzeżenie nie dlatego, abym się pozostawił dotknięty supełami owej pani, lub raczej autora podpisanego przez nią listu. Nietakty i kwiaty zawsze chętnie daruję damom. Nawet jeśli do miana damy predestynuje je wyłącznie płeć. Chciałem jedynie tą, być może nieco zbyt określną — drogą poinformować PT Czytelników, że nie jestem jeszcze w tym wieku, gdy zwykło się gloryfikować wszystko, co dzieło się w czasach naszej młodości. To i owo jednak za moich czasów wyglądało inaczej. Otrząskajcie się grzybobranie. W czasach, gdy mi się zaczęło spychać was grzybobranie było rozrywką, co się zowie tania i przyjemna. Wys-

tarczyło mieć parę zdrowych nóg, kosa i kawałek kozika, aby spędzić kilka godzin z pożytkiem dla ciała, ducha i zasobów domowego spiżarni. Mieszkańcy Białegostoku udawali się w tym celu do Solnickiego Lasu, na Pietrasze, do Grabówki — wedle upodobania. Posiadacze rowerów

zdołaliby przebyć podmiejskich śmietników, w jakie przeobraziły się wspomniane wyżej lasy i łaski. Nie zamierzam też zbierać puszek po konserwach, plastikowych pojemników po oleju, butelek, kapsli, papierów — słowem tego wszystkiego, co tak dosadnie i bez niedomówień świadczy

o postępie cywilizacyjnym, jaki się dokonał od czasu, gdy jako nieletnie pachole przemierzaliśmy te tereny. Aby dotrzeć do obszarów, gdzie między odpadkami cywilizacji pozostało jeszcze dość miejsca dla grzybów, trzeba się wydostać z Białegostoku samochodem, co też uczyniłem.

Przystanęliśmy w miejscu, gdzie stały już dwa inne samochody. Wyraziliem wątpliwość, czy była to najstuszniejsza decyzja, lecz mój cicerone, a zarazem ekspert w sprawach grzybobrania, rzekł: — Spokojna głowa! Omylił się tylko częściowo, o czym za chwilę.

„Grzybów było w bród”, tytuł ze poza muchomorami rzadko który zachował pionowość. Poszycie wyglądało tak, jakby je zryło gigantyczne stado dzików i to w dodatku wściekłych. Maja widać o grzybach nie wykraczała o znajomości dziesięcioletni gantków, ci jednak co byli w

tym lesie przede mną, znali ich jeszcze mniej. Dlatego jednak za swą ignorancję mścił się na Bogu ducha winnych grzybach, tego nie potrafię zrozumieć. Czego nie ścili — to skopali.

Zastanawiałem się właśnie nad przyczyną tej niszczycielskiej pasji, gdy nagle jakaś pani zaprzęgnęła na gwałt towarzysza Romka. Aby uczynić zadość temu pragnieniu, dała się tak nieprzytomnie, że mimo woli przypomniała mi się scena z „Lalki”, kiedy to baronowa Krzeszowska, stojąc w oknie swego mieszkania urzeszczała ku zgorszeniu

współlokatorów: „Mężczyźni! Mężczyźni!”.

W końcu ta pani znalazła upragnionego Romka, lub może się kto inny nad biedactwem ulitował, dość że umilkła. Względna cisza, zakłócona jedynie traskiem galezi tamanych przez zbieraczy, trwała jednak nie dłużej niż kwadrans, bo teraz z kolei jakaś matka pogubiła dzieci. A miała ich, sądząc z ilości wykrzykiwanych, imion niewiele mniej, niż ojciec Wirgiliusz z piosenki śpiewanej przez grzeszne dziewczynki nieświadome jeszcze, co naprawdę oznacza termin „mieć dziecko” oraz że ojciec żadną miarą mieć go nie może.

Seigany dramatycznymi okrzykami troskliwej matki czmychnąłem w przeciwnym kierunku, lecz wpadłem w deszczu pod ryne, bo wprost w ramiona pięćdziesięcioosobowej wyłeczeki, z którego gromy czterdziści osób zajął mowało się karczowaniem ja-

łowców w poszukiwaniu ukrytych pod nimi żalążków borowików, po zostali zaś rozkoszowali się tonem natury oraz „czystą ojczystą”. Jeśli mam być szczerzy, z większą sympatią odniosłem się do tej drugiej grupy, bo choć śpiew w jej wykonaniu nie mógł konkurować z wokalamiłom piosenki Poznańskich Słowików, to jednak grupa ta zniszczyła tylko co najwyższej pół ara lasu, podczas gdy ich koleżanki i koleżki — parę kętarów.

Z garstką kurek, kilkunastoma czerwonoogłowcami i jednym — jedynym — wrapawidze, ale za to potężnie rozbawionym borowikiem w koszyku powróciłem do domu. Postanowiłem, że w następną sobotę pozostanę w mieście, które po opuszczeniu go przez grzybiarzy staje się — w porównaniu z lasem — oazą ciszy.

R. KRASKO

Uciechy grzybobrania

I co dalej?

Ciąg dalszy ze str. 5

zabawy itd. Ale w jaki sposób pobyty studentów w tym właśnie, urokliwym przez swą konstrukcję, miasteczku wpływa na ich twórczą pracę? Gdzie jest zakładana przez organizatorów i gospodarzy Tykocina inspiracja? Widać ją może u fotografików, przebijających delikatnie w pracach malarzy; i na tym koncie. Pomalowane na kolorowo ulice i domy? Chyba za mało. Jeszcze jeden argument za przywołaniem formuły warsztatów, bo inaczej bez znaczenia pozostanie fakt, czy WAKS od- bywa się w Tykocinie, w Białymstoku, czy w jakimś innym, zupełnie przypadkowym mieście.

Z BIULETYNU: „Każda sztuka jest taka na jaką ją stać. Nie może być ani większa, gorsza lub lepsza. Ukazuje człowieka takim, jakim jest, bez ozdób i upiększeń, nie mitologizuje go, lecz zdradza z niego jakby skórę, by to koniec nagosił jego u- kazania się zarówno bez- wstydem jak i heroizmem.

Ma się taką kulturę, na jaką stać POKOLENIE”.

O przebiegu WAKS-u informowaliśmy na bieżąco w codziennych wydaniach „GW”: koncerty, spotkania, dyskusje. Niekończące się rozmowy o tym, jaka jest ta kultura studencka, co robić, by jej wymiar w pełni zaprezentować otoczeniu. Zdumiewało wszak jedno. Nie- spolykana impotencja intelektualna, jakiej — od ko- go jak od kogo, ale od stu- dentów twórców i działaczy spodziewać się nie po- winno. Spotkania z przedsta- wicielami poszczególnych redakcji, z „Teatrem 77”, z działaczami i twórcami roz- pływali się w bełkocie se- mantycznym. Pretensje, u- zasadniane sensownie tylko przez jedną stronę (gości) pozwalały wątpić w celo- wość takich imprez. Czyżby — rozmątnione przed dyskusjami racje — w kon- takcie z interlokutorem spa- lały się do końca? WAKS rozdzielił przez trzy blisko tygodnie Tykocinem. Imponuje, w jak sprawnym

sposób gospodarze miasteczka przygotowali się do przy- jęcia tak sporej grupy o- sób. Osobista troska naczelnika i sekretarza KG PZPR objęła swoim zasięgiem nie tylko sprawy organizacyjne, ale również wygląd Tyko- cina. Przyjeżdżający goście ze zdumieniem oglądali czy- ste uliczki, odrestaurowane — w znacznym stopniu — zabudowę, wyremontowane e- lewacje domów.

WAKS zatem spełnił pew- ne nadzieje, jeśli chodzi o ożywienie sennie jeszcze przed laty atmosfery całej gminy. Chciałoby się powie- dzieć, że sprężenie zwrotne ożywiło WAKS, ale — nie- stei — tak się nie stało. Zdać sobie z tego doskonale sprawę twórcy Akademii, jej realizatorzy i komentato- rzy. Fakt przebywania na trzytygodniowym zgrupowa- niu wielkich nazwisk, przed- stawiciele znaczących re- dakcji niecego nie załatwia. Liczą się efekty, a o nich or- ganizatorzy nie mogą z czy- stym sumieniem powiedzieć, że przerosły oczekiwania.

JACEK GRUŃ

W pierwszą sobotę września za- łoga Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego zainaugurowa- ła u siebie nowy rok kulturalny. Od- było się wiele ciekawych imprez pod ogólnym hasłem „HPPD swemu mia- stu”.

Nie po raz pierwszy hajnowscy drzewiarze wykazali swoją inicjatywę i pomysłowość, udowadniając, że sprawy kultury stawiają na równi z produkcją.

Działalność kulturalna traktowana jest w tym zakładzie jako czynnik integrujący za- łogę i wspomagający produkcję. W tej kwestii

kawych imprez urządzono dla załogi i mia- sta w przedziale ostatniego roku. Festyny ro- botnicze skupiające setki osób w parku, na stadionie, przed estradami — udowodniły, że można pożytecznie, a jednocześnie relak- sowo spędzić wolny od pracy czas. Dużym po- wodzeniem cieszyły się imprezy typu „Dwie godziny dla rodziny”, „Drzewiarze — drze- wiarzom”, „Zręczne ręce naszej załogi”, któ- re ujawniły wiele autentycznych talentów artystycznych wśród pracowników HPPD.

ZDK „Leśnik” jest otwarty dla wszystkich mieszkańców Hajnowki. Jego położenie w centrum miasta sprawia, że chętnie odwie- dzają go dorośli i dzieci. Przychodzą na za- jęcia wielu kół zainteresowań, na przedsta- wienia kabaretu „Sek”, teatru poezji „Kor- nik” oraz nowo założonego teatru dziecię- cego.

Kolejny sezon kulturalny rozpoczęła ta pla- cówka, firmowana przez HPPD, imprezą dla wszystkich mieszkańców miasta. Jeszcze raz

W mieście drzewiarzy

nie ma różnicy zdań. Zarówno dyrekcja, organizacja partyjna, jak i rada zakładowa robią wszystko, by kulturze nadać odpowied- nią rangę.

Kulturze w HPPD patronuje społeczna ra- da pod przewodnictwem Krystyny Włodar- czyk. Rada ustala kierunki działania, kory- guje plany, słowem „wtrąca się” do ramo- wego programu pracy. Codzienna działalność kulturalna spoczywa jednak w doświadcz- onych rękach dyrektora Zakładowego Domu Kultury „Leśnik” Zdzisława Tarasiewicza oraz instruktorów.

To, że ZDK „Leśnik” głośno w woje- wództwie i kraju — nie jest sprawą przy- padku. Już dawno wytyczono sobie cele do zrealizowania w ramach robotniczego ośrodka kultury. Ubiegłoroczny Przegląd Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy „Człowiek — Pra- ca — Twórczość” jeszcze bardziej zaktywiz- wał środowisko. Przypomnijmy, jak wiele cie-

zorganizowano ludziom pożyteczną rozrywkę podczas dwóch wolnych dni. Wypada przy- tym wspomnieć o cieszącym się ogromnym zainteresowaniem turnieju wiedzy o HPPD, w którym startowali nie tylko pracownicy tego przedsiębiorstwa oraz o mini-konkursie pod hasłem „Gramy o... skórę dyrektora”. W tym drugim trzeba było wykazać się zna- mioną zyciorysu i upodoban swego szefa, a nagrodą była autentyczna skóra, tyle że przy- wioziona przez dyrektora z Mongolii.

Emocji i zabawy było więc co niemiarą. Nie wiec dziwnego, że hajnowski amfiteatr zaledwie mógł pomieścić wielotysięczną widownię.

Warto również wspomnieć, że podczas uro- czystości oficjalnego otwarcia roku kultural- nego w HPPD aż 150 osób otrzymało nagrody za czynny udział w Przeglądzie Aktywności Ludzi Pracy. Tytuł bowiem autentycznych działaczy kultury pracuje w HPPD. (CH)

Konfrontacje poetyckie

A materska działalność li- teracka ma w Augustowie wieloletnia tradycję. W latach 60-tych przy ów- czesnym Powiatowym Domu Kultury działała grupa poe- tycka „Stilus”, skupiająca na- uczycieli, młodzież pracującą i szkolną. Tworzono programy dla teatru poezji i propozycji, zdobywano nagrody w kon- kursach literackich organizo- wanych przez miesięcznik „Kontrasty” oraz Towarzystwo Miłośników Ziemi Augustow- skiej.

W kwietniu ub. r. przy Au- gustowskim Domu Kultury powstał nowy klub młodych poetów. Raz w miesiącu odby- wają się spotkania o charakte- rze wieczorów autorskich, konfrontacji poetyckich, dys- kusji o miejscu i znaczeniu poezji w życiu współczesnego człowieka, o odpowiedzialności poety. Biorą w nich udział również mieszkańcy miasta spoza klubu.

Zorganizowano też kilka

spotkań w miejscowych zakła- dach pracy, szkołach, a także w placówkach kultury na te- renie województwa. Klub współpracuje z białostockim środowiskiem literackim. Jego członkowie biorą udział w dysputach i turniejach jedno- go wiersza, organizowanych przez klub literacki Związku Literatów Polskich. Jeden z założycieli augustowskiego KMP, Bogusław Falicki, jest członkiem klubu literackiego ZLP.

Kolejnym efektem współ- działania będzie seminarium literackie, organizowane 11 września br. w Augustowie. W programie zaplanowano m. in. referat pracownika naukowe- go białostockiej Filii Univer- sytetu Warszawskiego — Jana Leoncika pt. „Ważniejsze grupy literackie w Polsce po- wojennej ze szczególnym uw- zględnieniem regionu białos- tockiego” oraz wystąpienie se- kretarza klubu literackiego ZLP dr Jana Czykwińskiego.

Popisy młodych artystów

W najbliższą niedzielę, 11 września, o godz. 11 odbę- dzie się w Białymstoku przegląd amatorskich zes- pólów artystycznych spół- dziełczości mieszkaniowej. Imprezę tę firmują CZSMB, Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa, WRZZ i WDK. Wystąpią zespoły z Lublina, Sopotu, Białogardu, Rzeszowa, Siemiatycz i Białogostoku.

Organizatorzy zapraszają do Kino-Teatru „Związkow- wiec”. (CH)

INFORMACJE ■ PROPOZYCJE



W piątek, 16 września telewizyjny Teatr Komedi zapre- zentuje nam „Awanturę w Chłoggi” Goldoniego w reżyserii Jadwigi Chojnackiej.

W TELEWIZJI

„PASJA”

Gospodarzem programu będzie mgr inż. JAN SZYROCKI, star- szy wykładowca Politechniki Szczecińskiej, zasłużony działacz kultury, założyciel, dyrygent i kierownik artystyczny Chóru Politechniki Szczecińskiej, czło- wiek o rozlicznych zaintereso- waniach. Program nadany bę- dzie w sobotę, 10 bm. o godz. 21.35 w pr. II.

„NIKT NIE RODZI SIĘ ŻOLNIERZEM”

W cyklu „PRAWDA CZASU — PRAWDA EKRANU” zobaczymy film wg znanej powieści KON- STANTEGO SIMONOWA pt. „Nikt nie rodzi się żołnierzem”. Mówi on o końcówce II wojny światowej, o trudnym losie żoł- nierzy, którzy walczyli w latach 1942/43. W surowym obrazie wojny, na pierwszy plan wysu- nięto wzajemne stosunki towa- rzyzy, podwładnych i przełożonych, których charakte- ry zostały podane ostrożnie, w oparciu o fakty. (Sobota, 11 bm. godz. 15.50, pr. II).

„KONCERT POLSKI”

W bloku „Tyko w niedzielę” zobaczymy m. in. „KONCERT POLSKI” — program muzyczny zrealizowany w scenie pałacu w Baranowie oraz na Zamku Warszawskim. Wystąpią znani- micy muzycy m. in. KONSTAN- TY KUŁKA i KRYSZTOF ZIM- MERMANN. Wśród wykonaw- ców będzie także Polska Orche- stra Kameralna pod dyrykcją JERZEGO MAKSYMURA. Zes- pól „Filarów” z Teatru „Związkow- wiec” z Warszawy pod kierun-

kiem KAZIMIERZA PIKOW- SKIEGO. Recytują EWA KRAS- NOPIERSKA i HANNA STAN- KOWA. Program ten emitowa- ny był przez Telewizję Fran- cuską w ramach Tygodnia Kul- tury Polskiej we Francji.

„LIST SPRZED PÓŁ WIEKU”

Tematem filmu dokumental- nego JERZEGO POBORSKIEGO jest historia odnalezienia listu podczas remontu pałacyku w Rybnem koło Tarnobrzegia, do- napisanego przez jego ostatnie- go właściciela Egoa Kossykie- go w roku 1924, w którym prosił przysłać pokoleniu o uratowa- nie przed ostatecznym zniszczeniem rodzinnego pałacu. (Poniedziałek, 12 bm. godz. 17.45, pr. I).

„DON JUAN”

W poniedziałkowym Teatrze Telewizji (12 bm. godz. 20.30 pr. I) zobaczymy powtórzenie spek- taklu „DON JUAN” Moliera w re- żyserii ZYGMUNTA HUBNERA. Doskonałą kreację aktorską stwo- rzył w tym przedstawieniu JAN ENGLERT. Niemniej ciekawie zbudował swą rolę WOJCIECH PSZONIAK.

„WE DWOJE”

Film fabularny produkcji Typ w reżyserii KAZIMIERZA KA- RABASZA do studium psycholo- giczne dwójki młodych ludzi — wiołoczelistki i studenta poli- techniki — za kilka miesięcy przed ślubem. Grają HANNA GIZA i PIOTR GRABOWSKI. (Piątek, 16 bm. godz. 21.40, pr. II).

„Armonika” gościła na Suwalszczyźnie

W ramach obchodów 60- rocznicy Wielkiej Socja- listycznej Rewolucji Paź- dziernikowej, na zaprosze- nie Zarządu Województwa Kulturalnego, w ramach Społeczno-Kultu- ralnego, na Suwalszczyźnie przebywał ostatnio zespół wokalno — instrumentalny Komitetu Radia i Telewizji Litewskiej SRR „ARMONI- KA”.

Repertuar stanowiły głów- nie litewskie piosenki ludo- we i utwory skomponowane przez kierownika artystycz-

nego zespołu — Wytautasa Juzapaitisa oraz członka zespołu Gedriusa Butautasa. „Armonice” towarzyszyli znani wilenscy śpiewacy o- perowi, zaśpiewali artyści ZSRR — Jonas Stasinas i Romualdas Veslota oraz so- listka litewska filharmonii Elena Zuraulowa. Program prowadził spiker telewizji wilenskiej — Wytautas Kybartas.

Zespół w czasie krótkiego pobytu dał 7 koncertów w Puńsku, Sejniech i Suwa- lach.

Ciąg dalszy Suwalskich Spoikań

Towarzystwo Miłośników Ziemi Augustowskiej i Miejski Dom Kultury w Augustowie przygo- towali szereg interesujących im- prez na „Suwalskie spotkania społeczno-kulturalne”. Od 8 września br. w świetlicy Pań- stwowej Ośrodka Maszynowego w Suwałkach czynna jest wysta- wa malarstwa i rzeźby anatomi- ckiej. 10 września w teatrze swie- tlicy odbędzie się występy tea- tralnego zespołu, który pokaże ba- letkę pt. „Bez pracy nie ma kola- cki”.

11 września br. o godz. 16 or-

ganizatorzy zapraszają do pa- rku miejskiego (w razie niepogody — do kina „Merkury”) na kon- cert, dedykowany założce su- walskiego POM-u.

17 września br. w przyzako- nej szkole POM-u zostanie zo- rganizowany wieczór tańca, gier i zabaw oraz gawęda przy opla- ku. Tegoroczny w hall produk- cyjnej zostanie otwarta ekspozycja sztuki użytkowej, fotogra- fów obrazujących okolice Au- gustowa oraz wyrobów Społ- dziełni Rekondycyjnej w Au- gustowie. (zga)

Nowy sezon w Teatrze im. Al. Węgierki

Po przerwie wakacyjnej wznowia swoją działalność Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki. Już w najbliższą sobotę i niedzielę, 10 i 11 bm. na scenie ka- eralnej wysta- wiona będzie sztuka Moliera pt. „GRZEGORZ DYNDAL- KA”. Na dużej scenie nato- miast zobaczymy „CZWORO- KAT” Edwarda Redlińskiego.

Pierwsze przedstawienie „Czworokąta” odbędzie się w sobotę, 17 bm., następne 18, 24 i 25 bm. W najbliż- szym czasie przewidziano też wstawienie sztuki pt. „OD- PRAWA POSŁÓW GREC- KICH”, nagrodzonej na te- gorocznym festiwalu w To- runiu. (CH)



NA ZDJĘCIU: scena z „Grzegorza Dyndala”. Grają Lu- bomira Tarapacka i Jacek Piątkowski.

Fot. Piotr Sawicki

Muzyczne listy

I po Sopocie

1. Teraz, kiedy dwa naj- większe festiwale pio- senkarskie — przy to- kach triumfalnych fanfar — znowu bez reszty zagrzewają się do naszych mieszka- niach, bezsensownie staje się od- wiedzanie Opola i Sopotu. To są przecież dni, w których próba zjedzenia obiadu koń- czy się tam podobnym efek- tem, jak próba nabycia w Białymstoku coca-coli w lipcu.

Czego z festiwalu opolskie- go nie pokazano telewizjom bezpośrednio, odnotowano nie- co później, po wyeliminowa-

niu pomyłek, potknięć, fal- szów. Z tym ostatnim nieco trudniej, bo gdyby fałszowa- nie — albo inaczej: śpiewanie obok melodii — przyjąć za kryterium, należałoby skaso- wać trzy czwarte imprezy. Transmisja bezpośrednia daje szansę i w ten sposób Sewe- ryn Krajewski („Czerwone Gi- tary”) śpiewający w Sopocie pięć razy piosenkę „Nie spoc- niemy” mógł sobie pozwolić — za każdym razem — na głośne szukanie pierwszej, właściwej nuty. Druga była już bliska ideału, trzecia już, tuż...

2. Festiwalu Interwizji odcisnął

stę piętno na dwóch mia- stach. Mam na myśli oczywiście Sopot i oczywiście Białystok. Z pierwszym sprawą jasną, z drugim już chyba też, bo chodzi o Janusza Laskow- skiego. Śmiem przypuszczać, że obrażeni na mnie kiedyś — za recenzję — zwolennicy ta- lentu Maryli Rodowicz, dziś znajdują się po drugiej stro- nie (czyli po mojej), bo — jak się okazuje — „ta” pani ukra- dła „Kolorowe jarmarki” Las- kowskiemu, zamykając w ten sposób nowonarodzonemu idola- lowi furtkę do światowej ka- rier.

Ponieważ po dziś dzień od- powiadam na telefoniczne zada- ne pytania: „Powiedz mi pan, jak to jest z tymi „Jarmarkami”, one są fajne, nie?”, i chociażby z te- go powodu żaluję, że byłem w O- polu, odpowiem kurzem. Nikt nie ukradł, od tego są in- stytucje, umowy, prawa autorskie, zgody, tantiemy itd. Natomiast jeśli chodzi o „Jarmarki” Rodo- wicz uważam, że Laskowski — i dzięki jarmarczemu stylowi śpiewania, i dzięki naro-

stemu mitowi — bezbłędnie os- nówany był w kontekście tej pio- senki, w której siedemdziesiąt pro- cent powódzenia leży w aranżacji, a nie w wykonaniu. Piosenka — jest, czyściej wody kicsem. Próba uczynienia z kicsu sztuki (przedzami: żadnych więcej dyskusji nad granicą dzielącą kic- od artysty, bo to już męczy). Próba w wykonaniu M. Rodowicz stworzyć zjawisko groteskowe, mało zabawne, rozrzucające Sopotem postawione sobie — we- dług nowej mody — na teo- dzie przegięcie pały. Rodowicz obwie- stiona bebenkami, talerzami, jej refrenistki ostrzące noże, gotowe na się wygimnastować. Może to ktoś lubi, skoro wystąpił ty- godnik „Razem”, Marian Bu- trym, napisal: „...po raz pierwszy od niezapamiętanych czasów festiwal był imprezą naprawdę rozrywkową, wolną od blizn, fałszu i strachu, która dla widzów...”

3. Za rok będą na scenie żywe wielbiadły z Kocimierzem, ży- rafy z Polakami i wtedy się zacznie prawdziwy festiwal.

4. Muzycznych szperaczy za- fascynowanych skoczonym re- frenem piosenki „Kolorowa

jarmarki” zachęcam do postu- chania refronu kompozycji „Maria — Magdalena” nagra- nej przez AFRIC SIMONE. Po- równanie wielce pouczające, chociaż zaskocznie oczywiste.

5. Festiwal w amfiteatrze i fe- stiwal w mieście przed telewizorem to są dwie różne imprezy. Ale publicystom mu- zycznym powinno się — za- miast akredytacji — wypoży- czać kolorowy telewizor (naj- lepiej „Sony”) i zamknąć na cztery dni w domu. Może wówczas byłoby mniej za- chwyty, a więcej normalnej krytyki. Piosenka wyprana z całej otoczki socjologiczno-o- byczajowej staje się wówczas tematem do analizy, a nie do plotek. O piosenkarce pisze się jako o kimś, jak interpretuje, a nie z kim...

6. W Sopocie wystąpiło kilka- dziesiąt piosenkarzy, którzy zaśpiewali kilkadziesiąt piosenek.

7. Technika nasza pokazała jak szybko można połączyć się te- lefonicznie z Berlinem, Buda- pestem, Pragą. Po raz pierw- szy na scenie pokazano urzę- dującą kłóśnię. Padły pyta- nia: dlaczego Trena Dziedzic pokazywana była przez zepsu- tą kamerę powleczoną mgłą? Wzrosty obroty monopolu kra- jowego. Nie padał deszcz. Dys- kotekowa paranoja, nieroz- łączna z nagłym skokiem cy- wilizacyjnym, uderzała się na scenę pod postacią dwóch warszawskich zapowiadaczy płyt. Panienkom z szarfami bezustannie wręczano kwiaty w zależności od tego, ile punk- tów otrzymał ich podopieczny. Przypominam, że to są wła- ściwie dwa festiwale: Interwizji i zwycięzcy, za nagrodami. Migają różnokolorowe neony.

8. O czasie do czasu — w roli turyz- — pojawiali się jakis piosenkarz, który usiłował przedstawić publiczności przy- gotowany w miasteczku, re- pertuar. JACEK GRUŃ

Vytautas Bubnys

Trzy dni w sierpniu

Tłumaczyła z rosyjskiego ELŻBIETA WASSONGOWA

Dławi obory były otwarte na oścież, pies uja- dał tak, że aż się zanosil, nie więcej jakby siy- chać nie było. Podniosła wyżej latarnię i od progu zajaśniała do obory. W kacie, rzucając ty- lonymi nogami, leżała krowa; z przecznej gar- dzieli chwiała krew. W drugiej przegródce leżała martwa roczna jalówka.

— Juozapas! — wrzasnęła kobieta, ręka chwytając się przegródki, opuszcła latarnię i dopiero wtedy przy drzwiach spostrzegła me- ża. Juozapas leżał na boku; w rękach ścisnął słomę pomieszaną z nawozem, a spod brodo- ki, przyciśniętej do piersi, sączyła się krew.

I ręce były we krwi, i twarz... I leżąca obok kosa.

Doktorzy odchuchali Juozapasa Zlobę i w połowie lata wrócił do domu. Marczus przy- szedł go odwiedzić ale Juozapas ust nie ot- tworzył. Trzęsąc się głowę przechylił na bok, jakby chciał ukryć bliźnię na szyi, i mętne spojrzenie wbił w jeden punkt.

Właśnie w tym czasie Marczus Kreivenas powiedział do żony:

— Posłuchaj, jak zrobimy. Nie będę wias- nymi rękami kopał sobie grobu. I nie będę sobie brudził rąk tymi papierkami. A ty... jak uważasz. Bierz wszystko na siebie i rób co- trza. Wstępuj, to co, tyś babka. A — ja nie! Ja ani do miasta nie ucieknę, ani w kółko nie pracować nie będę.

Co prawda ni pisał słowa o tym, co mu syn Mindaugas poradził, z kim obiecał mu porozmawiać. Nazajutrz poszedł do Skrobili i leśniczy mu powiedział: od Wszystkich Świętych możesz zacząć pracować.

Tak zaczęło się nowe życie Marczusa. Ży- cie robotnika. Ledwie budził się świt, opasy- wał kożuszek zgięty w łuk piły, wkładał do kieszeni pajdę chleba i kawalek słoniny i szedł brzegiem jeziora na porębę. Wieczorem siorbnął trochę gorącej zupy, walił się na łóżko, i leżał z oczyma wbitymi w sufit. Zo- już pytał, czy jalówkę sprzedać. Który raz- wiż? Zależał szwini kółko do ryja, bo cały na- wóz przekopała... Ziemiarki gniją w piwni- cę. Marczus nie wstawał, a żona przyni- wiała na pomoc wszystkie moce niebieskie i piekielne i skrzyła się: u wszystkich bab- mąż to mąż tylko ona ma takiego niedojdę i

całą młodzież przy nim smarowała. Krei- venas słuchał tych nie kończących się wymy- ślań i milczał, żył na żonę i na samego siebie o to, że nie ma dla niego miejsca ani w do- mu, ani w rodzinnej wiosce, kiedy zasnął, rzu- cał się we śnie i zasnął z bolącą głową włókł się do pracy. Czasem miał ochotę popisać się przed sąsiadami, że niby co mi tam, jestem sobie wolnym ptakiem! Ale język jakoś się nie obracał. Kiedy kogo spotkał, mówił „dzień dobry” albo „dobry wieczór” i żarzał pytał: „Co słychać we wsi? Jak wam się żyje?” I zwró- czył władzy i czekał, ale sam dobrze nie wie- dział na co.

Właśnie wtedy powiedział dzieciom:

— Mańcie dzieci...

„Papierosy parzy palce i spada na ziemię. Kreivenas podnosi głowę — ktoś od strony jeziora idzie przez łazkę. Jak wróżka z baj- ki, która rozwinęła płachtę mgieł. Szarune? A ktoś by inny...”

Nie poznałem cię, będzieś bogata — cichutko mówił Marczus.

Szarune przystaje i zarzuca ręcznik na ra- mie.

— Na co mi bogactwo, tatusiu...

— Jest takie porzekadło. Pewnie — dziś wystarczy, żeby ręce były i główka pracow- ała.

Szarune przysiadła na kloku obok ojca, ra- mionami obejmując kolana i patrzy na jezioro, skąd od czasu do czasu dobiega piosenka.

— Pożno kładziesz się spać, tatusiu.

— Ty, młodka, możesz spać a spać, ale ja stary... Nie wiem co mi jest, bywa że siadę sobie o tak i myślę, myślę. Wspomnam to, co było — i na duszę jest mi lekko i ciężko.

Wiele pytam, a może lepiej nie wspominać? Głowa byłaby spokojniejsza i sen by prędzej zmożył.

Marczus podnosi ciężką rękę i chce ją po- łożyć Szarune na ramieniu, ale rękę opu- szcza, kładzie dłoń na kolanach i spłata pal- ce. Zupnie jakby to nie córka siedziała obok niego, ale obca dziewczyna. Dlaczego wszyst- ko tak dziwnie się układa? Nosi się dziec- ko na rękach, kołysze się je do snu, całuje. I ono całuje, wiesz się ojcę na szyi, prosi, że- by je wziął na kolana. A kiedy dziecko pod- rośnie, jego uczucie stygnie. Uczucie ojca stygnie, i dziecka stygnie. Pozostaje coś, cze- go nie sposób wyrazić słowami, co głęboko tkwi w człowieku. I czujesz, że to coś z każ- dym rokiem coraz bardziej zapada się w- giąb.

— Dobrze, że macie, co wspominać.

— A ty nie będziesz miała?

— Nie, tatusiu.

— I ja tak kiedyś myślałam.

— Ale ja, tatusiu, naprawdę nie mam co wspominać.

— Nie masz co? — Kreivenas wytrzeszcza oczy. — Jak to, nie masz co?

— Nie mam.

— Mało teraz we wsi jest młodzieży, a ta- kich jak Dainius w ogóle nie ma.

— Tęż mi ktoś — Dainius! — fuknęła Szarune, zerwała się z kloka i narzuca na ramio- na pasiasty ręcznik.

— Już zapomniałaś jakęś z nim...

— Dlaczego ty tak, tatusiu...

— Jesteś już dorosła, pora pomyśleć o ro- dzinie. Dać ci Boże dobrego męża. Gdyby tak... Dainius...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tylko do dnia 11 września br. dwa jarmarki „URZĄDZAMY MIESZKANIE”

POLECAMY:
- szeroką ofertę towarów niezbędnych do wyposażenia wnętrz mieszkalnych - imprezy reklamowe

Tylko dziś i jutro wielka okazja do dokonania zakupu sprzętu zmechanizowanego i mebli po obniżonych cenach.
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO W BIAŁYMSTOKU
ZAPRASZA na tereny wystawowe w godz. 11-19. K 3388-1

UWAGA
bazy transportowe i zakłady naprawcze
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
POLMOZBYT
w BIAŁYMSTOKU
prowadzi
wyprzedaż części zamiennych
do samochodów Star 25, 28, 29.
Przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw
ZAPRASZAMY
do udziału części zamiennych samochodów ciężarowych w Białymstoku przy ul. Poleskiej 61, pokój 10 w godz. od 8-15, tel. 362-39.
K 3406-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
ZAKŁADY NAPRAWCZE
TABORU KOLEJOWEGO
im. M. Nowotki
w ŁAPACH
w porozumieniu z
WOJEWÓDZKĄ
KOMENDĄ
OCHOTNICZYCH
HUFICÓW PRACY
w BIAŁYMSTOKU
ogłasza zapisy
do 2-letniego Stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy.
Zgłoszenia przyjmujemy do 30 września 1977 r.
W Hufcu można zdobyć atrakcyjne zawody:
- ślusarza
- spawacza
- tokarza
- stolarza
- malarza
z jednoczesnym ukończeniem szkoły podstawowej lub Zasadniczej Szkoły Zawodowej oraz odbyć szkolenie obronne w Oddziale Samoobrony, uprawniające przeniesienie do rezerwy.

Do Hufca będą przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 18 lat i nie przekroczyli 24 roku życia, posiadający dobry stan zdrowia określony orzeczeniem lekarskim o przydatności do pracy w ZNTK.
PONADTO
Zakłady zapewniają bardzo dobre warunki zakwaterowania i wyżywienia.
Junacy mają zapewniony wypoczynek po pracy oraz zajęcia w kołach zainteresowań i sekcjach sportowych.
Wynagrodzenie oraz umundurowanie zgodnie z obowiązującymi przepisami.
Twój wybór do OHP w ZNTK daje Ci gwarancję zdobycia atrakcyjnego i poszukiwanego zawodu oraz dobre zarobki.

Nie zwlekaj z decyzją.
Zgłoś się pod adresem:
ZAKŁADY NAPRAWCZE
TABORU KOLEJOWEGO
im. M. Nowotki w ŁAPACH
Dział d/s Pracowniczych
i b
KOMENDA OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
2-6 ŁAPY, ul. M. Nowotki 5.
K 3389-00

POTRZEBNA pomoc do rocznego dziecka. Białystok, ul. 27 Lipca 31. K 4284-1
POTRZEBNA pomoc do dziecka dochozkiego lub na stałe. Białystok, Towarowa 14 m. 33. K 4284-1
POKOJ do wynajęcia uczniom. Białystok, Zajęcza 21. K 4285-1
DWOCIE uczniów (18 lat) - przyniesi, Stancja, wyżywienie, zapewnione. Własny Ślusarsko-Galwaniczny. 18-100 Uhowo, Borowska 6. Rutkowski. K 4283-1
DOM - 4 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż - sprzedam. Po kupnie wolno. Białystok, Niedźwiedzia 4/2 (w godz. 16-18). K 4281-1
DOM piętrowy (stan surowy) - sprzedam. Hajnowka, Partyzancka 13. K 4283-1
„SKOPE” S-100 - sprzedam. Białystok, Wasilewskiej 6/19 (po godz. 14). K 4281-1
SAMOCHO - sprzedam. Białystok, Grunwaldzka 37 m. 2. K 4281-1
„PIATA” 800 Multipla oraz garaż - sprzedam. Elk, ul. Orzeszkowej 24 m. 2. K 4281-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
POLMOZBYT
w BIAŁYMSTOKU
informuje PT Klientów, że
w dniu 26 sierpnia 1977 roku
zainstalowany został w Białymstoku telefon specjalny o numerze 954 przeznaczony do:
- udzielania wszechstronnej informacji usługowo-handlowej w zakresie działania przedsiębiorstwa,
- przyjmowania zgłoszeń Klientów na usługi pogotowia technicznego.

Pamiętaj - telefon 954
ZAPRASZAMY
do korzystania z telefonicznej informacji motoryzacyjnej w godz. od 6 do 22.
K 3405-1

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W BIAŁYMSTOKU
informuje,
że do dnia 20 września 1977 roku
przyjmowane są podania i zlecenia na roczne kursy kwalifikacyjne w zakresie księgowości w tym także na kurs podstaw rachunkowości.
Informacji udziela Biuro Stowarzyszenia, ul. Dąbrowskiego 14, tel. 235-85.
K 3456-1

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STALOWYCH URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL”
przyjmuje natychmiast do pracy na budowie Chłodni Składowej Hortex w Siemiatyczach pracowników w następujących zawodach:
MONTERÓW:
- urządzeń chłodniczych
- urządzeń przemysłowych
- konstrukcji stalowych
MONTERÓW IZOLACJI
SPAWACZY GAZOWYCH I ELEKTRYCZNYCH (z uprawnieniami)
ŚLUSARZY
ABSOLWENTÓW Zasadniczych Szkół Zawodowych w w/w zawodach lub pokrewnych
ROBOTNIKÓW TRANSPORTU
ROBOTNIKÓW NIETYKALIKOWANYCH do wyuczenia w zawodach: monter, spawacz, izolator.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.
Dla pracowników zamieszkałych w miejscowościach w hotelach pracowniczych, kwaterek miejskich i prywatnych.
ROZPOCZĘCIE PRAC NA BUDOWIE NASTĄPI Z DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA 1977 ROKU.
Prosimy zgłaszać się w Urzędzie Miasta i Gminy w Siemiatyczach.
K 3402-0

W razie wypadku

KLINIKA GRUDŁYJNA Pluc AMB, Osiedle Dąbrowskie, ul. Żurawia - dyszuruje oddział gruzy. W DNIU 10.IX.1977 r.
W BIAŁYMSTOKU
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwania 999, tel. informacji pogotowia 223-22.
K 4229-1
PIANINO - sprzedam. Wasilków, Rynek Kiliński 1. K 4054-1
KUPIM 300 szt. dużych zab. Zakład Fizjologii Akademii Medycznej w Białymstoku, ul. Mickiewicza 2. K 4225-1
BŁOTNIKI z tworzywa do „Syrany” i „Warszawy”, tapicerkę samochodową - wykonuje Maciejewski. Białystok, ul. Łąkowa 9/2. K 4294-0
POGOTOWIE telewizyjne. Elk, tel. 21-37. Krawczyński. K 984-00
NAPRAWA telewizorów. Elk, tel. 252-01 - Klibisz. K 4288-0
NAPRAWA telewizorów. Elk, tel. 228-16 - Baszun. K 4283-0
POGOTOWIE telewizyjne. Elk, tel. 334-74 - Woroszyło. K 4302-0
WPH - pogotowie techniczne napraw zmechanizowanego sprzętu gospodarczego domowego - tel. 556 codziennie w godz. 8-18. K 3391-0
WPH - pogotowie telewizyjne - naprawy ekspresowe, tel. 553-30 codziennie w godz. 14-20. niedziele w godz. 10-18. K 3392-0

Radio i TV
SOBOTA
RADIO
PROGRAM I
W wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 0.11 Program nocny ze Szczecina; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Wychowanie muzyczne kl. III-IV; 9.30 W kręgu muzyki instrumentalnej; 9.45 Muzyczne wyścigi; 10.05 Piosenki K. Gaertner; 10.30 „Przedświecie” - fragment; 10.40 Wirtuozii jazzu - saksofon; 11.00 Tu radio Kierowców; 11.15 Lubelskiej fonoteki; 11.30 Koncert Chopinowski; 12.25 Od Siedmiogrodu do Białegostoku; 12.45 Holenderski kwadrans; 13.05 Tęcza z opery; 13.15 Koncert; 13.35 Poezja i muzyka; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 16.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 16.30 „Przedświecie” - fragment; 16.45 Muzyka; 16.50 Tu Jedynka; 17.00 Muzyka; 17.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 17.30 Tęcza z opery; 17.45 Muzyka; 17.55 12.33 Pol. wieści polskiej; 18.00 Muzyka; 18.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 18.30 Tęcza z opery; 18.45 Muzyka; 18.55 12.33 Pol. wieści polskiej; 19.00 Muzyka; 19.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 19.30 Tęcza z opery; 19.45 Muzyka; 19.55 12.33 Pol. wieści polskiej; 20.00 Muzyka; 20.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 20.30 Tęcza z opery; 20.45 Muzyka; 20.55 12.33 Pol. wieści polskiej; 21.00 Muzyka; 21.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 21.30 Tęcza z opery; 21.45 Muzyka; 21.55 12.33 Pol. wieści polskiej; 22.00 Muzyka; 22.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 22.30 Tęcza z opery; 22.45 Muzyka; 22.55 12.33 Pol. wieści polskiej; 23.00 Muzyka; 23.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 23.30 Tęcza z opery; 23.45 Muzyka; 23.55 12.33 Pol. wieści polskiej; 0.00 Muzyka; 0.05 12.33 Pol. wieści polskiej; 0.10 Tęcza z opery; 0.15 Muzyka; 0.25 12.33 Pol. wieści polskiej; 0.30 Muzyka; 0.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 0.40 Tęcza z opery; 0.45 Muzyka; 0.55 12.33 Pol. wieści polskiej; 1.00 Muzyka; 1.05 12.33 Pol. wieści polskiej; 1.15 Tęcza z opery; 1.25 Muzyka; 1.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 1.40 Muzyka; 1.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 1.50 Tęcza z opery; 1.55 Muzyka; 2.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 2.05 Muzyka; 2.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 2.25 Tęcza z opery; 2.30 Muzyka; 2.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 2.40 Muzyka; 2.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 2.50 Tęcza z opery; 2.55 Muzyka; 3.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 3.05 Muzyka; 3.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 3.25 Tęcza z opery; 3.30 Muzyka; 3.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 3.40 Muzyka; 3.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 3.50 Tęcza z opery; 3.55 Muzyka; 4.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 4.05 Muzyka; 4.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 4.25 Tęcza z opery; 4.30 Muzyka; 4.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 4.40 Muzyka; 4.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 4.50 Tęcza z opery; 4.55 Muzyka; 5.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 5.05 Muzyka; 5.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 5.25 Tęcza z opery; 5.30 Muzyka; 5.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 5.40 Muzyka; 5.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 5.50 Tęcza z opery; 5.55 Muzyka; 6.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 6.05 Muzyka; 6.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 6.25 Tęcza z opery; 6.30 Muzyka; 6.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 6.40 Muzyka; 6.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 6.50 Tęcza z opery; 6.55 Muzyka; 7.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 7.05 Muzyka; 7.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 7.25 Tęcza z opery; 7.30 Muzyka; 7.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 7.40 Muzyka; 7.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 7.50 Tęcza z opery; 7.55 Muzyka; 8.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 8.05 Muzyka; 8.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 8.25 Tęcza z opery; 8.30 Muzyka; 8.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 8.40 Muzyka; 8.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 8.50 Tęcza z opery; 8.55 Muzyka; 9.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 9.05 Muzyka; 9.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 9.25 Tęcza z opery; 9.30 Muzyka; 9.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 9.40 Muzyka; 9.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 9.50 Tęcza z opery; 9.55 Muzyka; 10.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 10.05 Muzyka; 10.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 10.25 Tęcza z opery; 10.30 Muzyka; 10.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 10.40 Muzyka; 10.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 10.50 Tęcza z opery; 10.55 Muzyka; 11.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 11.05 Muzyka; 11.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 11.25 Tęcza z opery; 11.30 Muzyka; 11.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 11.40 Muzyka; 11.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 11.50 Tęcza z opery; 11.55 Muzyka; 12.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 12.05 Muzyka; 12.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 12.25 Tęcza z opery; 12.30 Muzyka; 12.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 12.40 Muzyka; 12.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 12.50 Tęcza z opery; 12.55 Muzyka; 13.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 13.05 Muzyka; 13.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 13.25 Tęcza z opery; 13.30 Muzyka; 13.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 13.40 Muzyka; 13.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 13.50 Tęcza z opery; 13.55 Muzyka; 14.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 14.05 Muzyka; 14.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 14.25 Tęcza z opery; 14.30 Muzyka; 14.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 14.40 Muzyka; 14.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 14.50 Tęcza z opery; 14.55 Muzyka; 15.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 15.05 Muzyka; 15.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 15.25 Tęcza z opery; 15.30 Muzyka; 15.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 15.40 Muzyka; 15.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 15.50 Tęcza z opery; 15.55 Muzyka; 16.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 16.05 Muzyka; 16.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 16.25 Tęcza z opery; 16.30 Muzyka; 16.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 16.40 Muzyka; 16.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 16.50 Tęcza z opery; 16.55 Muzyka; 17.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 17.05 Muzyka; 17.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 17.25 Tęcza z opery; 17.30 Muzyka; 17.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 17.40 Muzyka; 17.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 17.50 Tęcza z opery; 17.55 Muzyka; 18.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 18.05 Muzyka; 18.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 18.25 Tęcza z opery; 18.30 Muzyka; 18.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 18.40 Muzyka; 18.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 18.50 Tęcza z opery; 18.55 Muzyka; 19.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 19.05 Muzyka; 19.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 19.25 Tęcza z opery; 19.30 Muzyka; 19.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 19.40 Muzyka; 19.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 19.50 Tęcza z opery; 19.55 Muzyka; 20.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 20.05 Muzyka; 20.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 20.25 Tęcza z opery; 20.30 Muzyka; 20.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 20.40 Muzyka; 20.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 20.50 Tęcza z opery; 20.55 Muzyka; 21.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 21.05 Muzyka; 21.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 21.25 Tęcza z opery; 21.30 Muzyka; 21.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 21.40 Muzyka; 21.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 21.50 Tęcza z opery; 21.55 Muzyka; 22.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 22.05 Muzyka; 22.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 22.25 Tęcza z opery; 22.30 Muzyka; 22.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 22.40 Muzyka; 22.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 22.50 Tęcza z opery; 22.55 Muzyka; 23.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 23.05 Muzyka; 23.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 23.25 Tęcza z opery; 23.30 Muzyka; 23.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 23.40 Muzyka; 23.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 23.50 Tęcza z opery; 23.55 Muzyka; 0.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 0.05 Muzyka; 0.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 0.25 Tęcza z opery; 0.30 Muzyka; 0.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 0.40 Muzyka; 0.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 0.50 Tęcza z opery; 0.55 Muzyka; 1.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 1.05 Muzyka; 1.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 1.25 Tęcza z opery; 1.30 Muzyka; 1.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 1.40 Muzyka; 1.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 1.50 Tęcza z opery; 1.55 Muzyka; 2.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 2.05 Muzyka; 2.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 2.25 Tęcza z opery; 2.30 Muzyka; 2.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 2.40 Muzyka; 2.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 2.50 Tęcza z opery; 2.55 Muzyka; 3.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 3.05 Muzyka; 3.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 3.25 Tęcza z opery; 3.30 Muzyka; 3.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 3.40 Muzyka; 3.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 3.50 Tęcza z opery; 3.55 Muzyka; 4.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 4.05 Muzyka; 4.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 4.25 Tęcza z opery; 4.30 Muzyka; 4.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 4.40 Muzyka; 4.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 4.50 Tęcza z opery; 4.55 Muzyka; 5.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 5.05 Muzyka; 5.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 5.25 Tęcza z opery; 5.30 Muzyka; 5.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 5.40 Muzyka; 5.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 5.50 Tęcza z opery; 5.55 Muzyka; 6.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 6.05 Muzyka; 6.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 6.25 Tęcza z opery; 6.30 Muzyka; 6.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 6.40 Muzyka; 6.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 6.50 Tęcza z opery; 6.55 Muzyka; 7.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 7.05 Muzyka; 7.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 7.25 Tęcza z opery; 7.30 Muzyka; 7.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 7.40 Muzyka; 7.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 7.50 Tęcza z opery; 7.55 Muzyka; 8.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 8.05 Muzyka; 8.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 8.25 Tęcza z opery; 8.30 Muzyka; 8.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 8.40 Muzyka; 8.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 8.50 Tęcza z opery; 8.55 Muzyka; 9.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 9.05 Muzyka; 9.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 9.25 Tęcza z opery; 9.30 Muzyka; 9.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 9.40 Muzyka; 9.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 9.50 Tęcza z opery; 9.55 Muzyka; 10.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 10.05 Muzyka; 10.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 10.25 Tęcza z opery; 10.30 Muzyka; 10.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 10.40 Muzyka; 10.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 10.50 Tęcza z opery; 10.55 Muzyka; 11.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 11.05 Muzyka; 11.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 11.25 Tęcza z opery; 11.30 Muzyka; 11.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 11.40 Muzyka; 11.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 11.50 Tęcza z opery; 11.55 Muzyka; 12.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 12.05 Muzyka; 12.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 12.25 Tęcza z opery; 12.30 Muzyka; 12.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 12.40 Muzyka; 12.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 12.50 Tęcza z opery; 12.55 Muzyka; 13.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 13.05 Muzyka; 13.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 13.25 Tęcza z opery; 13.30 Muzyka; 13.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 13.40 Muzyka; 13.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 13.50 Tęcza z opery; 13.55 Muzyka; 14.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 14.05 Muzyka; 14.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 14.25 Tęcza z opery; 14.30 Muzyka; 14.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 14.40 Muzyka; 14.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 14.50 Tęcza z opery; 14.55 Muzyka; 15.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 15.05 Muzyka; 15.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 15.25 Tęcza z opery; 15.30 Muzyka; 15.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 15.40 Muzyka; 15.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 15.50 Tęcza z opery; 15.55 Muzyka; 16.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 16.05 Muzyka; 16.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 16.25 Tęcza z opery; 16.30 Muzyka; 16.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 16.40 Muzyka; 16.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 16.50 Tęcza z opery; 16.55 Muzyka; 17.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 17.05 Muzyka; 17.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 17.25 Tęcza z opery; 17.30 Muzyka; 17.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 17.40 Muzyka; 17.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 17.50 Tęcza z opery; 17.55 Muzyka; 18.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 18.05 Muzyka; 18.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 18.25 Tęcza z opery; 18.30 Muzyka; 18.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 18.40 Muzyka; 18.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 18.50 Tęcza z opery; 18.55 Muzyka; 19.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 19.05 Muzyka; 19.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 19.25 Tęcza z opery; 19.30 Muzyka; 19.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 19.40 Muzyka; 19.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 19.50 Tęcza z opery; 19.55 Muzyka; 20.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 20.05 Muzyka; 20.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 20.25 Tęcza z opery; 20.30 Muzyka; 20.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 20.40 Muzyka; 20.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 20.50 Tęcza z opery; 20.55 Muzyka; 21.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 21.05 Muzyka; 21.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 21.25 Tęcza z opery; 21.30 Muzyka; 21.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 21.40 Muzyka; 21.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 21.50 Tęcza z opery; 21.55 Muzyka; 22.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 22.05 Muzyka; 22.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 22.25 Tęcza z opery; 22.30 Muzyka; 22.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 22.40 Muzyka; 22.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 22.50 Tęcza z opery; 22.55 Muzyka; 23.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 23.05 Muzyka; 23.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 23.25 Tęcza z opery; 23.30 Muzyka; 23.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 23.40 Muzyka; 23.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 23.50 Tęcza z opery; 23.55 Muzyka; 0.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 0.05 Muzyka; 0.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 0.25 Tęcza z opery; 0.30 Muzyka; 0.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 0.40 Muzyka; 0.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 0.50 Tęcza z opery; 0.55 Muzyka; 1.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 1.05 Muzyka; 1.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 1.25 Tęcza z opery; 1.30 Muzyka; 1.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 1.40 Muzyka; 1.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 1.50 Tęcza z opery; 1.55 Muzyka; 2.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 2.05 Muzyka; 2.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 2.25 Tęcza z opery; 2.30 Muzyka; 2.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 2.40 Muzyka; 2.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 2.50 Tęcza z opery; 2.55 Muzyka; 3.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 3.05 Muzyka; 3.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 3.25 Tęcza z opery; 3.30 Muzyka; 3.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 3.40 Muzyka; 3.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 3.50 Tęcza z opery; 3.55 Muzyka; 4.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 4.05 Muzyka; 4.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 4.25 Tęcza z opery; 4.30 Muzyka; 4.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 4.40 Muzyka; 4.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 4.50 Tęcza z opery; 4.55 Muzyka; 5.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 5.05 Muzyka; 5.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 5.25 Tęcza z opery; 5.30 Muzyka; 5.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 5.40 Muzyka; 5.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 5.50 Tęcza z opery; 5.55 Muzyka; 6.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 6.05 Muzyka; 6.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 6.25 Tęcza z opery; 6.30 Muzyka; 6.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 6.40 Muzyka; 6.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 6.50 Tęcza z opery; 6.55 Muzyka; 7.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 7.05 Muzyka; 7.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 7.25 Tęcza z opery; 7.30 Muzyka; 7.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 7.40 Muzyka; 7.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 7.50 Tęcza z opery; 7.55 Muzyka; 8.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 8.05 Muzyka; 8.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 8.25 Tęcza z opery; 8.30 Muzyka; 8.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 8.40 Muzyka; 8.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 8.50 Tęcza z opery; 8.55 Muzyka; 9.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 9.05 Muzyka; 9.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 9.25 Tęcza z opery; 9.30 Muzyka; 9.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 9.40 Muzyka; 9.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 9.50 Tęcza z opery; 9.55 Muzyka; 10.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 10.05 Muzyka; 10.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 10.25 Tęcza z opery; 10.30 Muzyka; 10.35 12.33 Pol. wieści polskiej; 10.40 Muzyka; 10.45 12.33 Pol. wieści polskiej; 10.50 Tęcza z opery; 10.55 Muzyka; 11.00 12.33 Pol. wieści polskiej; 11.05 Muzyka; 11.15 12.33 Pol. wieści polskiej; 11.25 Tęcza z opery; 11.30 Muzy

